Nr 55. **Kraków, Piątek 5 Lutego 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hencasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Barlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Haosmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rues Reaumont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 5 lutego.

Wśród znacznego kompletu odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej — pod przewodnictwem prezydenta dr. Lea. Posiedzenie rozpoczęły interpelacye.

R. m. Starzewski interpelował w sprawie nieporządków na ulicach miasta; teraz — podczas odwilży — ślizgawica olbrzymia, błoto — oto obraz niewesoły ulic krakowskich. Równocześnie — służba zakładu czyszczenia miasta, rozsypuje z wozów śmiecie, przez co wznoszą się tumany kurzu z lotnych śmieci. Czy nie dałoby się tu wydać jakichś zarządzeń? Plac Szczepański i Rynek Kleparski dotąd nieuporządkowane; zapytać się godzi, kiedy to nastąpi? W końcu domagał się mowca lepszego rozkładu jazdy tramwaju elektrycznego.

Prezydent Leo przyznaje, że czyszczenie ulic i placów nie stoi na wysokości zadania; nie odbywa się ono tak szybko i tak dokładnie, jakby było wskazanem. Magistrat zajmie się pewnemi zarządzeniami i przedłoży odpowiednie wnioski. Omawiając sprawę usunięcia targów z kilku placów śródmieścia, zaznacza prezydent, że łączą się z tem wydatki kilkuset tysięcy koron, co musiało być odroczone do bieżącego roku. Co do tramwaju, to ruch jego nie odpowiada dzisiejszym potrzebom publiczności; sanacya tych stosunków możliwą jest albo w drodze zmiany kontraktu, albo przez wykupno tramwaju. Ostatnie — prezydyum miasta ma na oku. Rokowania o wykupno rozpoczęły się. Gdyby stawiano za trudne warunki, musiałaby gmina odstąpić od zamiaru wykupna i starać się jedynie o zmianę kontraktu gminy z Tow. tramwajowem.

R. m. Dąbrowski podnosi sprawę drożyzny mieszkań. Sprawę tę w swoim czasie postawił w programie swoim prezydent — nic jednak w tym kierunku nie czyni. Sprawa to ogromnie dotkliwa dla ludności i należałoby coś o tem pomyśleć. Podjęto rozpaczliwą walkę w tej sprawie („Towarzystwo tanich domów dla urzędników" i „Związek ekonomiczny urzędników i nauczycieli") — gmina nic nie robi, a mogłaby może coś podjąć przynajmniej w kierunku dostarczania materyału budowlanego, bo ten, dostarczany przez pośredników, jest bardzo drogi. Chodzi przedewszystkiem o budowę cegielni.

Prezydent Leo oświadcza, że już w roku ubiegłym rozpoczęto poszukiwania za terenem, gdzieby wystawić można cegielnię. Wynaleziono wprawdzie teren wraz z gotową cegielnią, została ona jednak odsprzedaną, a nowy właściciel nie chciał jej gminie sprzedać. Dalsze poszukiwania za terenem (w Dębnikach) są w toku — prezydent ma nadzieję, że w niedługim czasie przyjdzie w tej sprawie z wnioskami przed Radę miejską.

R. m. Gertler domaga się lepszego redagowania „Dziennika rozporządzeń m. Krakowa". Mowca sądzi, że należałoby sprowadzić „Dziennik rozporządzeń miasta Lwowa" — na wzór.

Prez. Leo oświadcza, że „Dziennik" zostanie ulepszony, nie potrzeba jednak sprowadzać wzorów ze Lwowa, bo może wymyślimy coś lepszego. Nie ubliżając w niczem Lwowowi, stwierdzić należy, że cywilizacya idzie zawsze z zachodu na wschód, nie przeciwnie (Wesołość).

Kwestya zamknięć rachunkowych.

Z porządku dziennego zajęła się Rada sprawą zamknięć rachunkowych za lata 1906 i 1907 i zarzutami, przeciwko nim podniesionemi. W sprawie tej przedłożone zostały drukowane sprawozdania referenta sekcyi skarbowej r. m. Ponikły i koreferenta r. m. Grossa, zakończone wnioskiem następującym:

„Sekcya skarbowa po wysłuchaniu sprawozdań referentów o zarzutach, podniesionych przeciw zamknięciom rachunkowym z 1906 i 1907 r., oraz przeciw preliminarzowi budżetowemu za rok 1908, w broszurach p. t. „Słowo o budżecie za rok 1908", „Finanse m. Krakowa według zamknięcia za rok 1906" i „Deficyt miejski" uznaje, iż zarzuty rachunkowe, w broszurach tych podniesione, nie są uzasadnione, a zamknięcia powyższe odpowiadają odnośnym budżetowym uchwałom Rady miejskiej".

W dyskusyi nad tym wnioskiem przemówili przedewszystkiem referent dr Ponikło i koreferent dr Gross.

Referat dra Ponikły.

Referent dr Ponikło odpowiada przedewszystkiem na zarzut co do formy sporządzania zamknięć rachunkowych, a mianowicie, że forma ta przyjętą została przez wydział obrachunkowy nie z własnej inicyatywy, ale na podstawie uchwały Rady miasta. Sposób zestawiania preliminarzy budżetowych i zamknięć jest kameralistyczny, polegający na wykazywaniu dochodów i rozchodów, które w ciągu roku sprawozdawczego wpłynęły, względnie wydane zostały, w czem są objęte należytości bieżące na dany rok i zarazem zaległości za rok poprzedni i wogóle ubiegłe lata, a nie zyski i straty, jak w przedsiębiorstwach przemysłowych. Pod względem kasowym każdy rok rachunkowy za siebie odpowiada i n. p. dochód, bez względu oczywiście na jego wysokość, który winien być zapłacony w roku bieżącym, jeśli wpłynął na drugi dzień po zamknięciu roku rachunkowego, musi pomnożyć dochody roku przyszłego, odwrotnie zaś wydatek bieżącego roku nieuskuteczniony, nie będzie obciążać roku bieżącego. Następnie referent przechodzi kolejno zarzuty, w pierwszym rzędzie, że w dziale „zarząd główny" zrobiono sztuczną oszczędność 32.997 koron, którą należy dodać do sumy wydatków tego działu. Referent wykazuje, że chodzi tu tylko o formę; nie wykazuje się interkalaryów, tylko pełne kwoty płac urzędników, z drugiej jednak strony nie preliminuje się wydatków na zastępstwa sił brakujących. Zarzut, że do zamknięć nie wprowadzono wydatków preliminowanych, lecz tylko w części wypłacone, tłómaczy referent tem, że w wydatkach umieszczone być mogą tylko sumy realnie uiszczone, wciąga się więc tylko te rachunki, które wpłynęły przed zamknięciem. Na zarzuty co do sprzedaży gruntów miejskich, że mianowicie z dochodów należy potrącić sumy uzyskane ze sprzedaży tych gruntów, odpowiada referent, że cały szereg miast w pewnych warunkach zarządza sprzedaż gruntów, a równocześnie w ten sposób uzyskanym dochodom nadzwyczajnym przeciwstawia pewne nadzwyczajne wydatki; w Krakowie zresztą zostało to dokonane na podstawie uchwał Rady miejskiej, w której z żadnej strony nie zgłoszono wniosku o wykreślenie odnośnych pozycyj z rzędu dochodów. Odpisywanie ściągniętych zaległości dawniejszych lub wykreślanie z dochodów reszty kasowej — uważa referent również za nieuzasadnione.

Dalej wskazuje referent na to, że wszyscy trzej autorzy zarzutów różnie obliczają wysokość deficytu na rok 1906. Mianowicie autor broszury „Słowo o budżecie" ustanawia niedobór na 117.829 w r. 1906, na 156.825 K w r. 1907, opierając się tutaj wyłącznie na preliminarzu, autor broszury „Finansów miasta Krakowa" za rok 1908 na 184.669·50 K, autor zaś artykułu „Deficyt m. Krakowa" oblicza deficyt za rok 1906 na 127.198 K, zaś w roku 1907 na 27.143 K. Te trzy różne wysokości deficytu wskazują, że zapatrywania trzech autorów co do kwestyi, jakie dochody, względnie wydatki za usprawiedliwione uważać należy, odbiegają od siebie. Referent konstatuje, że zamknięcia rachunkowe za r. 1906 i 1907 deficytu nie wykazują. Dalej zbija jeszcze kilka innych zarzutów, poczem stwierdza, że nietylko nie ma deficytu, ale jest zysk czysty, który wynosi 157.350 K. Wywody swe kończy dr Ponikło następującym ustępem: „Oprócz czystego zysku w kwocie 157.350 K i poważnego pomnożenia majątku gminy, nie można zapoznawać kulturalnych korzyści dla miasta; miasto się europeizuje, modernizuje, stają gmachy monumentalne, celom nauki i przemysłu służące, środki komunikacyjne starają się dorównać komunikacyom wielkich miast Europy: ruch turystyczny do miasta z każdym rokiem się wzmaga, nie małe korzyści mieszkańcom przynosząc, urządzenia humanitarne udoskonalają się i wogóle miasto nasze ze stagnacyi żywem tempem usiłuje doścignąć kulturalnego stopnia rozwoju miast europejskich. — A gdy się równocześnie troską należytą otacza wielkie pamiątki przeszłości, działa się skutecznie w celu stworzenia lepszej przyszłości miasta. Zbytnia trwożliwość w tej mierze jest niebezpieczna i dla rozkwitu miasta szkodliwa".

Referat dra Grossa.

Koreferent dr Gross stwierdza, że jego rzeczą było tylko zbadać, czy cyfry, które są przedmiotem zarzutów, opierają się na uchwałach Rady miejskiej; równocześnie odpowie na zarzuty, odnoszące się do innych okresów budżetowych.

Zarzut autora broszurki „Finanse m. Krakowa", że budżet na rok 1908, gdyby był racyonalnie preliminowany, powinien zamknąć się niedoborem 466.900 koron, — dawał wiele do myślenia, jest jednak nieuzasadniony. — Wynik gospodarki za rok 1908 jest taki, że nietylko nie ma deficytu, ale spodziewaną jest nadwyżka dochodu około 600.000 kor. Wobec tego, chyba autor broszurki stosuje zasady preliminowania, fałszywe i nieracyonalne. W drugim rozdziale zajmuje się dr Gross zarzutami co do zakładów miejskich i podnosi, że to cyfry, które jeden z autorów przyjął za podstawę swych zarzutów, są niedokładne. Dokładne cyfry przedstawia tylko zamknięcie rachunkowe, a cyfr tych autor ten nie zna. Cyfry, przytoczone przez tego autora odnośnie do gazowni, elektrowni i wodociągu miejskiego, są tylko „szacunkowe" i przedstawiają jedynie kalkulacyę wartości majątku miejskiego, a jako takie nie mają pretensyi do ścisłości. Ta rzecz musi uledz zmianie i zarząd miejski powinien też poczynić odpowiednie zarządzenia. Dr Gross zestawia następnie szereg cyfr nie na zasadzie kalkulacyi majątku gminnego, ale na zasadzie zamknięć rachunkowych i konstatuje, że zarzuty co do gazowni miejskiej, elektrowni i wodociągu są zupełnie bezpodstawne.

Po omówieniu zarzutów, dotyczących funduszu inwestycyjnego, omawia dr Gross kwestyę majątku i długów gminy i zaznacza, że od początku ery autonomicznej brak inwentarza dokładnego, wskutek tego nie ma ścisłej ewidencyi bilansu majątkowego gminnego, stąd też łatwo wkradają się pomyłki i pewna dowolność w szacunku. Założenie racyonalnie ułożonego i w należytej ewidencyi utrzymywanego inwentarza majątku gminnego, co już jest w toku, usunie tę nieprawidłowość. Sprawa ta nie ma jednak znaczenia odnośnie do kwestyi rzeczywistego stanu gospodarki finansowej miejskiej, bo w tym względzie dotyczące zamknięcia rachunkowe zakładów miejskich i poszczególnych funduszów dają zupełnie dokładne i zgodne cyfry. Odpowiadając autorom broszur „Finanse m. Krakowa" i „Deficyt miejski" — zaznacza referent najpierw ogólnie, że obaj autorzy stwierdzając deficyt, mieliby słuszność, gdyby słusznym był tu punkt widzenia krytyki rachunkowości towarzystw zarobkowych i gospodarczych. Ale i tu autor dopuszcza się błędów rachunkowych, dotyczących znacznych kwot np. 309.000 kor. i t. d. Gminy nie można uważać za towarzystwo zarobkowe a także zasad rachunkowości, obowiązującej dla towarzystw akcyjnych, nie można stosować do dzieła administracyi publicznej. Rachunkowość gminy opartą jest na innych zasadach. Majątek jej polega głównie na prawie opodatkowania a wartość tego prawa nie da się w ogólności oszacować. Jakże więc można ułożyć bilans majątku gminnego, jeżeli najważniejszej pozycyi nie jest się w stanie wstawić. Gmina może i winna sporządzać dokładny inwentarz, ale nie w tym celu, ażeby dochód z majątku był rozdzielany lub księgowany według zasad towarzystw zarobkowych, lecz jedynie w tym celu, aby mieć ewidencyę, czy w sposób bezprawny ten majątek nie ulega zanikowi; ponadto inwentarz dokładny może do pewnego stopnia ułatwić uzyskanie kredytu. Co do sposobu kontowania zaległości również jest wykluczonem, ażeby gmina co do zaległości podatkowych prowadziła jakąś buchalteryę na wzór towarzystw zarobkowych.

Położenie finansowe gmin jest bardzo ciężkie, nie byłoby jednak racyonalnem szukać nowego sposobu obciążania ludności, aby zbierać zapasy kasowe. Krytyka autorów broszur jest ściśle rachunkową a jeżeli nie dotykają oni wcale gospodarki miejskiej pod względem technicznym, to z tego wynika, że oszczędności nie można żadnej robić i że wadliwość gospodarki miejskiej polega tylko na tem, że dochody są niewystarczające, a więc, że podatki są za niskie. Jeżeli, wedle autora broszury „Słowo o budżecie miejskim", budżet należy układać inaczej a w takim razie przyjąć, że budżet za rok 1908 wykazałby pół miliona deficytu, w takim razie musielibyśmy podwyższyć wszystkie podatki o blisko 80 proc., a musielibyśmy to uczynić tylko dla teoryi, bo w praktyce się pokazało, że za rok 1908 deficytu nie było. Referent wskazuje następnie na to, że autorowie broszur żadnych wydatków nie kwestyonują; gdyby to czynili — możnaby ich stanowisko zrozumieć. Dotknąwszy jeszcze zarzutów wszystkich trzech autorów dr Gross kończy swe wywody następującym zwrotem:

Wynika z tego, że krytykowanie budżetu miejskiego jedynie na zasadzie rachunkowej, okazało się wprost nieracyonalne, i nie może doprowadzić do żadnych pozytywnych rezultatów, bo metoda jest fałszywa. Gospodarkę miejską można krytykować, badając obok sprawozdań rachunkowych racyonalność poszczególnych wydatków także pod względem technicznym, autorowie zaś broszur w tym względzie żadnych faktów nie podnieśli. Wobec tego referent prosi o przyjęcie zamknięcia rachunkowego za rok 1906.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos r. m. Doboszyński.

Mowa dra Doboszyńskiego.

Świetna Rado!

Obydwaj pp. sprawozdawcy raczyli zająć się także moją broszurką o „deficycie miejskim" i doszli do wniosku, że zarzuty i twierdzenia w mojem przedstawieniu zawarte, nie są uzasadnione.

Na tę krytykę pozwolę sobie odpowiedzieć, przechodząc po kolei te ośm zarzutów, które sformułowałem.

Zarzuciłem najpierw, że wydział obrachunkowy bezcelowo przeprowadza porównania między wnioskami budżetu, a uiszczeniem należytości bieżącej.

P. sprawozdawca odpiera mój zarzut tem, że wydział obrachunkowy zastosował się w tym względzie do instrukcyi Rady miejskiej z roku 1901.

Wydział obrachunkowy jest tedy w porządku, ale czy rzecz sama jest w porządku? To pytanie zadał sobie sam p. sprawozdawca i odpowiada, że uważa za zbyteczne proponować w tym względzie jakiekolwiek zmiany, gdyż wystarczy rzucić okiem na zamknięcia rachunkowe różnych miast, a okaże się, że z wyjątkiem Gracu, w żadnem zamknięciu kolumna „uiszczenie" nie jest podzielona na dwie podkolumny, jak ja tego rzekomo żądam.

Ośmielę się zauważyć, że p. referent nie uchwycił o co mnie chodziło. Ja wystąpiłem przeciw porównaniu kredytów z uiszczeniem, przedewszystkiem dlatego, że porównywanie dwóch różnorodnych liczb nie jest logiczne. Wnioski budżetu odnoszą się tylko do roku bieżącego, więc w r. 1907 odnosiły się do roku 1907, a kolumna „uiszczenia" w zamknięciu rachunkowem za r. 1907, obejmuje nie tylko rok 1907, ale i zaległości z roku poprzedniego, i twierdziłem, że chcąc przeprowadzić porównanie wniosków budżetowych z faktycznem uiszczeniem, należałoby kolumnę uiszczenia rozszczepić na dwie podkolumny, t. j. na uiszczenie należytości bieżącej i na uiszczenie należytości zaległej. Wtedy możnaby porównywać kwoty na rok 1907 preliminowane z kwotami w r. 1907 uiszczonemi, ale bynajmniej nie twierdziłem, że tak zrobić należy.

Przeciwnie, ja zasadniczo wystąpiłem przeciw porównaniu kredytów z uiszczeniem, uważając je za całkiem bezcelowe. Wedle systemu kameralistycznego, uiszczenie traktowane jest tylko jako manipulacya kasowa, która na stan majątku wpływu nie wywiera, a wykazywanie stanu uiszczenia to ma na celu, ażeby zaległości obliczyć. Zaległością w zamknięciach rachunkowych, jest różnica między należytością, a uiszczeniem. Dla celów kontroli ważnem jest tylko porównanie wniosków budżetu z przypisaną należytością rzeczywistą nie z cyfrą uiszczenia.

Na kwestyę tak sformułowaną mógłby p. referent tak samo odpowiedzieć, że inne miasta przeprowadzają nie takie porównania, jakich ja się domagam, lecz właśnie takie, jak nasz wydział rachunkowy. Powołanie się na inne miasta nie załatwia jednak kwestyi, są bowiem znowu zamknięcia rachunków, które mają system przezemnie zalecany. Nie mogę się tu powołać na zamknięcie rachunkowe naszego Wydziału krajowego, gdyż nasz Wydział krajowy ogranicza się do porównywania kredytów roku bieżącego z kredytami roku przeszłego, ale pozwolę sobie wskazać na zamknięcie rachunkowe Wydziału niższo austryackiego.

Wynika z tego, że nie wystarczy powoływać się na przykłady innych miast, lecz trzeba w rzecz wniknąć.

Wielce szanowny p. korreferent zarzuca, że mnie przyświecała buchalterya podwójna, rachunkowość, której się towarzystwa zarobkowe trzymają. Na mnie robi wrażenie, że właśnie p. korreferent uiszczeniu przypisuje nie to znaczenie, jakie ono ma w systemie kameralistycznym, lecz że jemu w tym względzie przyświeca buchalterya towarzystw zarobkowych.

Sprawa sama jest dlatego mniejszej wagi, że na podstawie zamknięć rachunkowych można sobie poradzić i samemu przeprowadzić porównanie między preliminarzem, a wynikiem przypisów należytości, które to porównanie dla kontroli jest rzeczą konieczną.

Świetna Rado! Kwestya jest czysto techniczna i z tego powodu nie mam zamiaru prowokować dzisiaj w tym względzie żadnej uchwały. „Pro praeterito" nie miałoby to żadnego celu, „pro futuro" zaś liczę, że nowy naczelnik wydziału obrachunkowego sam z inicyatywą w kierunku mojego żądania wystąpi, nie dając się powstrzymać odmienną opinią p. referenta, a gdyby się to nie stało, postaram się o opinię ludzi fachowych i wnioski na zmianę instrukcyi w komisyi skarbowej poczynię.

Mój drugi zarzut dotyczy wykazywania zaległości. Na dwóch pozycyach, odnoszących się do wydatków na policyę państwową i na szkołę handlową, udowodniłem, że metoda, której się nasz wydział obrachunkowy trzyma, prowadzi do utajenia zaległości.

P. sprawozdawca omówił tylko jeden z tych przypadków, łatwiejszy dla siebie, mianowicie wydatek na policyę, i zdecydował, że słusznie przypisano należytość bieżącą w kwocie rzeczywiście uiszczonej, a nie w kwocie z obliczenia wypadającej, skoro rząd nie przedłożył rachunku.

Raczcie Panowie sami osądzić, kto tu ma racyę. W r. 1905 wynosił koszt utrzymania straży policyjno-wojskowej 38.946 K 72 h. Od r. 1906 nastąpiło powiększenie straży, i z tego powodu preliminowano na r. 1906 wydatek na straż w sumie 73.589 K.

Jak każda kwota preliminowana, tak i ta mogła z końcem roku okazać się albo za wysoką, jeżeliby np. jeden żołnierz policyjny ubył i nie był zaraz zastąpiony, albo za niską, jeżeliby np. wydatek na koszary wojskowe był faktycznie wyższy. Rzeczywista należytość wykazać się mogła tylko z rachunku przez rząd podanego. Jeżeli tego rachunku na czas nie przedłożono, to powstaje kwestya, jaką kwotę należało jako należytość rzeczywistą przypisać? Wydział obrachunkowy przypisał tę kwotę, którą magistrat faktycznie wypłacił, a wypłacił tymczasowo tyle, ile w roku zeszłym. To jednak, co rzeczywiście uiszczone zostało, należy pod rubrykę „uiszczenie", ale z tego przecież nie wynika, że tylko tyle się rzeczywiście należało, bo przeciwnie wiadome było, że należało się w r. 1906 o 33.632 K 28 h., w r. 1907 o 28.842 K 28 h. więcej. Dla mnie jest rzeczą niewątpliwą, że skoro dla braku rachunku nie można było należytości bieżącej ściśle wedle rachunku przypisać, to należało ją przypisać w kwocie wykazującej się z dokładnego obliczenia, t. j. w kwocie preliminowanej.

Dla zamknięcia rachunkowego jest ta rzecz dlatego ważna, bo tylko na tej podstawie obliczyć można zaległość, mianowicie przez porównanie należytości bieżącej z kwotą uiszczoną.

Wydział obrachunkowy przypisując jako należytość bieżącą kwotę faktycznie uiszczoną pozbawił się możności obliczenia, czy w tej pozycyi powstała zaległość, a raczej przeciwnie stworzył książkowo sytuacyę taką, że zaległość nie wyszła, a ona jest, i za te dwa lata 62.477 K 56 h. wynosi, a to się równa czterym procentom całego wpływu z podatków i opłat za r. 1907. Czy można powiedzieć, że to jest w porządku?

P. sprawozdawca powiada, że w ten a nie w inny sposób zawsze postępowano. To nie jest racya.

Jeszcze jaśniej przedstawia się niewłaściwość systemu u nas praktykowanego na pozycyi wydatku na szkołę handlową. Na honorarya nauczycielskie, wydatki szkolne i gospodarcze wypłaca miasto szkole handlowej rocznie 8000 K w dwóch półrocznych ratach. Ponieważ szkoła w roku 1906 tylko jedną ratę podjęła, więc w rubryce uiszczenia wstawiono słusznie tylko 4000 K, ale jako należytość należało przecież przypisać 8000 K, bo tyle wynosiła i wykazać zaległość w kwocie 4000 K. Tymczasem wydział obrachunkowy przypisał jako należytość kwotę 4000 K faktycznie wypłaconą, wobec czego znikła różnica między należytością, a uiszczeniem i znikła zaległość. Znikła w zamknięciach, ale nie w rzeczywistości.

Świetna Rado! Nie z przekory lub dla jakiejś tendencyi muszę wbrew sprawozdaniom przy mojem zapatrywaniu obstawać i jeżeli wydział obrachunkowy z inicyatywy własnej metody swojej nie zmieni, to postarawszy się o fachowe opinie sam na zmianę dzisiejszego, zdaniem mojem, niewłaściwego i szkodliwego postępowania w odpowiedni sposób nastawać będę. Dzisiaj nie mam zamiaru prowokować uchwały właśnie z tego powodu, że sprawa jest fachowa, że więc należy Panom przedstawić pod względem fachowym poważniejsze zdanie od mojego.

Powiedziałem, że system naszego wydziału obrachunkowego jest szkodliwy; — jest dlatego szkodliwy, bo prowadzi do utajenia zaległości.

P. sprawozdawca bierze wydział obrachunkowy w obronę przed zarzutem, że tenże kierował się tu chęcią umniejszania wydatków, celem wykazania tem większej nadwyżki. — Nie wiem, czy to zdanie jest przeciw mnie skierowane, na każdy wypadek stwierdzam, że ani tego nie twierdziłem, ani nie miałem podstawy do przypuszczenia, że kierowała wydziałem obrachunkowym taka tendencya. Twierdziłem tylko i twierdzę, że ten system sprowadza utajenie zaległości, a sprawozdanie nie zdołało, a nawet nie próbowało wykazać, ażeby zaległość w przytoczonych dwóch wypadkach nie wynikła lub żeby zaległość w zamknięciach rachunkowych uwidoczniona była.

Szukając, czy zamknięcia rachunkowe wykazują jakie zaległości w rozchodach wykazane, natrafiłem na kwotę 235 kor. 37 hal. w roku 1906 i na kwotę 249 kor. 12 hal. w r. 1907. Skąd te zaległości wynikły, na to żadnego wyjaśnienia nie podano, więc dlatego nazwałem te kwoty zagadkowemi. Dopiero z sprawozdania dowiedziałem się, skąd się obydwie kwoty wzięły. Byłbym jednak wolał wyczytać to już z zamknięcia rachunkowego.

Natomiast, pomimo dwóch referatów, nie dowiedziałem się dotychczas, dlaczego w rachunku „różnych stron" zaległość z roku 1906 w kwocie 228.031 kor. 38 hal. przeniesiono na r. 1907 w kwocie 227.717 kor. 97 hal., a więc w kwocie o 312 kor. 41 h. mniejszej.

Rachunek „różnych stron" wynosi w latach 1906 i 1907 razem 1,164.074 kor. 21 hal. Suma jest tak znaczna, że, zdaniem mojem, należało Radzie miejskiej przedstawić, z jakich zaliczek zebrała się ta suma. P. korreferent poczytał to żądanie za słuszne i w sprawozdaniu swojem przytoczył pozycye na łączną sumę 426.833 kor. 38 hal. Sądzę, że należało i dla pozostałej sumy 737.235 kor. 83 hal. podać takie same wyjaśnienia.

W tym więc punkcie przynajmniej jeden z pp. referentów przyznał mi racyę, a w pewnej części nawet uczynił żądaniu mojemu zadość.

Obydwaj pp. referenci zwracają się przeciw temu, że ja, obliczając deficyt, pominąłem dochód ze sprzedaży gruntów, ile że o sumę z tej sprzedaży uzyskaną umniejszył się majątek gminy. Można dla pokrycia spodziewanego deficytu sprzedawać grunta, ale nie można twierdzić, że deficytu nie było. Jeżeli więc w r. 1906 sprzedano gruntu za cenę 144.667 K 50 h i tej sumy użyto na rozchody, to trzeba zdać sobie sprawę z tego, że ubyło majątku na 144.667 K 50 h i że stało się to dlatego, ponieważ takiej kwoty brakło na rozchody.

P. referent powiada na to, że przecież w r. 1906 wydano na spłatę kapitału różnych pożyczek miejskich sumę 111.672 K, że więc o tę sumę pomnożył się majątek gminny i to pomnożenie majątku przeciwstawia ubytkowi przez sprzedaż gruntów spowodowanemu.

To twierdzenie nie wytrzymuje krytyki, gdyż już przy zaciągnięciu pożyczki cały kapitał pożyczkowy wszedł do funduszów miasta, byłoby więc podwójnem porachowaniem go na dobro miasta, gdyby również spłatę kapitału pożyczkowego poczytać za zwiększenie majątku.

Wedle systemu kameralistycznego pożyczki należą do pozycyj przechodowych, one bowiem zmiany w majątku nie sprowadzają, gdyż wprawdzie przy ich powzięciu wpływa kapitał, ale równocześnie tak samo wysoki dług powstaje, a przez spłatę pożyczki ubywa kapitał, ale znika równocześnie dług.

Ponieważ p. sprawozdawca te rzeczy rozumie, przeto nie pojmuję, jak mógł twierdzić, iż przez sprzedaż gruntów o tyle nie umniejszyła się wartość majątku gminnego, o ile kapitały pożyczkowe spłacone zostały.

P. sprawozdawca powołuje się dalej na to, że sprzedaż gruntów nastąpiła na podstawie uchwały Rady miejskiej. Ta jednak bezsporna okoliczność nie załatwia kwestyi, czy przy obliczaniu deficytu należy sumę ze sprzedaży gruntów na dochód wstawić, a ignorować fakt, że przecież równocześnie nastąpił równoznaczny ubytek z majątku gminnego. W mojem przedstawieniu zarzuciłem zresztą to tylko, że w zamknięciu rachunkowem za rok 1906 nie powołano kredytów na ten dochód ze sprzedaży gruntów, czego w sprawozdaniach nie zaprzeczono, nie twierdziłem jednak, że uchwały Rady miejskiej nie było.

Wkońcu powołuje się p. referent na to, że inne miasta również sprzedają grunta. Otóż muszę znowu zaznaczyć, że ja bynajmniej nie zarzucałem, iż miasto źle postąpiło sprzedając te grunta, lecz obliczałem tylko, czy jest deficyt

finansowy, czy nie, a przy tem obliczeniu abstrahowałem od dochodu ze sprzedaży gruntów.

Wybaczą mi Szanowni Panowie, że mimo uwag p. referenta obstawać będę przy mojej metodzie, t. j., że czyniąc obliczenia w tym celu, ażeby zdać sobie sprawę, czy gospodarstwo finansowe w danym roku kończy się nadwyżką lub niedoborem, sumy z pozbycia majątku osiągniętej do obliczenia wciągać nie będę.

Zarzuciłem w mojej broszurze, że brak wyjaśnień, dlaczego pewnych preliminowanych wydatków nie poczyniono. Na to odpowiada p. sprawozdawca, że w Wiednia dopuszczają się tego grzechu na skalę pięćkroć większą, a przecież nie czytał, żeby zarządowi miasta z tego zarzut czyniono.

W Wiedniu obok Rady gminnej jest Rada miejska, która swych sprawozdań nie ogłasza. Nie wątpię, że w Radzie miejskiej wiedzą o tem, dlaczego pewnych preliminowanych robót nie wykonano, dlaczego pewnych preliminowanych obstalunków nie dokonano, dlaczego pewnych miejsc, na które kredyty udzielono były nie obsadzono.

Pozostawiam ocenieniu Świetnej Rady, czy my powinniśmy otrzymać wyjaśnienie, dlaczego od preliminarza odstąpiono? ale nawet, czego nie przypuszczam, gdyby Swietna Rada takich wyjaśnień nie żądała, to przecież nie można mnie zarzutu z tego czynić, że ja uważam, iż takie wyjaśnienia powinny być dane, i że te wyjaśnienia w zamknięciach rachunkowych znaleść się powinny. Mogę tych wyjaśnień nie otrzymać, ale nie pozwolę czynić mi zarzutu z tego, że takich wyjaśnień żądam.

Preliminarz budżetu jest podstawą gospodarki miejskiej. Uchwalając preliminarz zarządowi miasta, wyrażamy żądanie, żeby gospodarstwo w danym roku szło w tym kierunku i trzymało się tych prawideł, któreśmy zakreślili. Od preliminarza nie wolno zarządowi miasta samowolnie i bez powodu odstąpić. Preliminarz jest zresztą podstawą kontroli. Na podstawie zamknięć rachunkowych mamy prawo żądać od zarządu miasta wytłómaczenia się, dlaczego od preliminarza odstąpił.

Obowiązek kontroli gospodarstwa miejskiego spada tem więcej na tych, którzy swoich reprezentantów w zarządzie miasta nie mają, ponieważ o wielu rzeczach nie mogą mieć wiadomości bezpośrednio. Dlatego to rozejrzałem się dokładnie w obydwu zamknięciach rachunkowych, a ponieważ czytałem i słyszałem, że miasto gospodaruje z deficytem, zająłem się zbadaniem tej kwestyi. Użyłem do tego metody kameralistycznej i dlatego zarzuty pp. referentów, że się posługiwałem metodą buchalteryi podwójnej i rachunkowością Towarzystw zarobkowych, nie może się do mojego obliczenia stosować. Porównałem poprostu sumę dochodów i sumę rozchodów, a ponieważ rozchody przewyższały, wypadł deficyt na r. 1906 w sumie 127.198 K. 72 h na rok zaś 1907 w sumie 27.123 koron 83 hal.

Rozumię, że sam wynik finansowy nie daje jeszcze dokładnego pojęcia o wyniku całego gospodarstwa miejskiego, ale do wykazania nadwyżki lub niedoboru gospodarstwa finansowego dochodzi się tą metodą, którą zastosowałem.

Wprowadziłem tylko dwie korektury, mianowicie z dochodów wyłączyłem sumy ze sprzedaży gruntów uzyskane, a do rozchodów przyjąłem w pozycyach wydatków na policyę i szkołę handlową należytości pełne, a nie w kwotah tak niewłaściwie przez wydział obrachunkowy przykrojonych.

Pp. referenci wraz z sekcyą skarbową są zdania, że nie mam racyi, wprowadzając te korektury. Jest to między nami spór teoretyczny i fachowy, który uchwałą Swietnej Rady miejskiej tem mniej załatwiony być może, ile że te kwestye nie wpływają na decyzyę, czy zamknięcia rachunkowe mają być przyjęte lub nie.

Rozumię, że Szanownych Panów interesuje kwestya, czy prawdą jest, że miasto gospodaruje z deficytem stałym, jak to napisałem. Pp. referenci zaprzeczają temu, a za ich zdaniem poszła sekcya skarbowa. Ja, niestety, nie mogę tego zdania podzielać i muszę wytrwać w zapatrywaniu, że przez pozbycie gruntów może być deficyt usunięty, ale że to nie znaczy, iż deficytu nie było. Również obstawać muszę przy tem, że wydział obrachunkowy wedle mylnej metody przypisał należytości na policyę i szkołę handlową, przez co utajone zostały zaległości w kwocie 62.474 K 56 h.

Moje obliczenie jest proste i śmiem twierdzić, jasne, a sprawozdania nie zarzucają mi, iżbym się posługiwał cyframi dowolnemi, albo nie ścisłemi. Wydrukowałem je, ażeby każdy, kto się rzeczą interesuje, mógł sam się przekonać, czy trafnie ten deficyt obliczam.

Szanowni Panowie raczą mi jeszcze wybaczyć oświadczenie, że przez opinię o mojej broszurce wydaną, nie dam się powstrzymać od kontroli i krytyki finansowej gospodarki miejskiej, do której, jako członek komisyi skarbowej, szczególnie zobowiązanym się czuję.

Moje obliczenie deficytu opiera się na zamknięciach rachunkowych. Pomimo, że żądam, ażeby w przyszłości zaprowadzono pewne zmiany w układzie tych zamknięć, żeby stosowano inną metodę przy przypisywaniu należytości bieżących, żeby zamieszczano wyjaśnienia, dlaczego sumy preliminowane nie były wydane i t. d., przeciw podstawności i rzetelności zamknięć żadnych zarzutów nie podnoszę i dlatego oświadczam, że za wnioskiem przyjęcia zamknięcia rachunkowego za rok 1907. głosować będę.

Dalsze rozprawy.

R. m. Epstein polemizował z wywodami dr Doboszyńskiego. Jeżeli amortyzujemy dług i płacimy nietylko procenty, ale i część długu, to o tyle, o ile dług spłaciliśmy, o tyle majątek nasz wzrósł. To znaczy: zapłacony dług trzeba odtrącić od deficytu.

R. m. Ponikło zaznacza, że jeżeli dr Doboszyński przedstawić chce projekty co do zmiany formy zestawiania zamknięć rachunkowych, to sekcya skarbowa projekty te rozpatrzy. Są to zresztą kwestye czysto teoretyczne.

Referent dr Gross podnosi, że r. Doboszyński pomylił się teoretycznie, konstatując niedobór. Mowca przyłącza się zresztą do żądania dr Doboszyńskiego, aby w zamknięciach rachunkowych były wyszczególniane wszystkie pozycye, zwłaszcza to, które tworzą znaczniejszą sumę. Także należałoby ogłaszać dla Rady bilanse zysków i strat gazowni i elektrowni, co dla pewnych względów nie jest praktykowane. W dalszym ciągu wywodów polemizuje dr Gross z dr Doboszyńskim, i zaznacza, że jeżeli nie zaliczono n. p. 4000 K preliminowanych na akademię handlową, to z drugiej strony nie wliczono n. p. zaległych różnych czynszów i t. d. Jeżeli o adwokatach się mówi, że ile adwokatów, tyle zdań, to o buchalterach można powiedzieć, że na dwóch buchalterów są trzy zdania. Te szczegóły jednak, ściśle buchalteryczne, nie należą przed forum Rady miejskiej, dla nich miejsce w sekcyi skarbowej, gdzie o nie sprzeczać się można. Żądanie dr Doboszyńskiego, aby wyszczególniano w zamknięciach rachunkowych to, co się zaoszczędziło na straży policyjnej, znaczyłoby chyba, aby „ad oculus" rządowi demonstrować, ile od gminy ma on do żądania, kiedy rząd właśnie powinien gminie więcej na policyę dawać. — Mowca prosi w końcu, aby sekcya skarbowa powzięła pewne uchwały co do ogłaszania zamknięć rachunkowych i przedstawia w końcu odmienną nieco od proponowanej przez sekcyę skarbową — rezolucyę. (Zamieszczamy ją poniżej pod nagłówkiem: „Uchwała" przyp. red.).

Prezydent dr Leo oświadcza, że uważa sobie za miły obowiązek obu referentom, którzy kilkumiesięczną pracą przyczynili się do wyświetlenia zarzutów co do stanu finansowego miasta, wyrazić w imieniu prezydyum i Rady serdeczne podziękowanie (Oklaski). Co do podniesionego przez r. Grossa życzenia, aby bilanse zakładów miejskich były ogłaszane, zaznacza, że ma to miejsce; bywają one przedstawiane „odnośnym komisyom, z prywatnych osób zaś kto chce, temu możemy wszystko pokazać, bo nic nie mamy do zatajania. Gdyby sekcya skarbowa zaprojektowała zresztą inny sposób postępowania czy udostępnienia zamknięć lub budżetów, to prezydyum chętnie się do tego zastosuje, chodzi bowiem o to, aby gospodarka i jej rezultaty nie były niejasne. — Prezydyum będzie także wdzięczne drowi Doboszyńskiemu, jeżeli w sekcyi skarbowej przedstawi wnioski, dotyczące zmiany formy sporządzania zamknięć i jeżeli inny system okaże się lepszym, niż dotąd od początku ery autonomicznej stosowany, z pewnością ów lepszy wybrany zostanie.

Uchwała.

Następnie prezydent poddał pod głosowanie następującą rezolucyę:

„Sprawozdanie sekcyi skarbowej, odnoszące się do zarzutów, podniesionych przeciw zamknięciom rachunkowym funduszu obrotowego z r. 1906 i 1907, oraz w broszurach p. t. „Słowo o budżecie na r. 1908", „Finanse m. Krakowa wedle zamknięcia za r. 1906" i „Deficyt miejski" — Rada miasta przyjmuje do wiadomości, stwierdzając, że zamknięcia powyższe odpowiadają odnośnym budżetowym uchwałom Rady miejskiej".

Rezolucyę tę uchwalono; równocześnie uchwalono następujący wniosek sekcyi skarbowej:

„Zamknięcie rachunkowe funduszu obrotowego miejskiego za r. 1907 przyjmuje się do wiadomości, a odpowiedzialnym urzędnikom udziela się absolutoryum".

Sprawa dyetaryuszów.

Następnie sekretarz magistratu dr Eminowicz przedstawił sprawę udzielenia zapomóg drożyźnianych dla dyetaryuszów i prowizorycznej służby miejskiej. — Dla dyetaryuszów imieniem sekcyi proponuje referent sumę 5310 koron, dla służby prowizorycznej 1425 koron.

R. m. Gertler podnosi, że wśród dyetaryuszów miejskich panuje wielkie niezadowolenie, i o ich losie pomyśleć należy. W znacznej części spełniają oni u nas funkcye urzędników; część ich tedy należy zamianować urzędnikami, drugą zaś ubezpieczyć na starość lub na wypadek choroby. To są rzeczy, które się nie dadzą załatwić drogą corocznych zapomóg drożyźnianych — trzeba w inny sposób usunąć to rozgoryczenie wśród nich panujące. Słynną jest także owa deklaracya, którą dyetaryusze podpisywać muszą, a która żąda zgody na to, że każdej chwili mogą być usunięci bez podania powodów. Ta deklaracya jest niegodną naszego miasta i mowca apeluje do prezydyum, aby została usuniętą. Również zapytuje mowca, dlaczego przewodniczący stowarzyszenia dyetaryuszów został z posady usunięty. Byt dyetaryuszów należy poprawić, bo tylko od ludzi zadowolonych można oczekiwać dobrej i wydatnej pracy.

R. m. Nowak Stanisław również omawia stosunki panujące wśród dyetaryuszów i służby miejskiej. Niezadowolenie należy usunąć; dyetaryusze, zwłaszcza zdolniejsi, powinni być zamianowani urzędnikami.

R. m. Dąbrowski ubolewając nad sytuacyą urzędników wogóle, wyraża żal, że dyrektor magistratu zapoznaje organizacyę i lekceważy stowarzyszenie dyetaryuszów. Są przecież i wśród wyższych urzędników organizacye a pracodawca-rząd postulaty organizacyi respektuje. Mowca apeluje do prezydyum, aby nie doryweczemi aktami łaski, lecz w sposób właściwy uregulował ich byt.

R. m. Ponikło oświadcza, że był na wiecu dyetaryuszów, wysłuchał ich postulatów i uważa je za usprawiedliwione.

R. m. Bujwid konstatuje, że administracya miasta Krakowa kosztuje bardzo wiele, rozumie więc trudności, jakie prezydyum spotyka, gdy myśli o polepszeniu bytu dyetaryuszów. Mowca odpiera twierdzenie r. Dąbrowskiego co do krzywdzenia dyetaryuszów, bo w tem współwinną byłaby Rada miasta. Tak nie jest.

R. m. Kosobucki reagując na słowa r. Dąbrowskiego, który przedstawił, że urzędnikom jest tak źle, że raczej synowie nasi powinni zostawać rękodzielnikami, prosi, aby prezydyum do minimum zmniejszyło liczbę dyetaryuszów magistratu a ci, którzy zostaną, otrzymali lepszą płacę.

Prezydent Leo oświadcza, że uważał sobie za obowiązek dać kilkudziesięciu akademikom diurna, aby mieli z czego żyć, chodząc na uniwersytet. Jeżeli Rada oświadczy się za angażowaniem stałych urzędników — prezydyum natychmiast zastosuje się do tego. Prezydent nie przeczy, że liczba dyetaryuszów jest bardzo duża i że konieczne jest utworzenie posad manipulacyjnych. Z wnioskami temi co do regulacyi płac służby etatowej, nieetatowej i dyetaryuszów przed Radę prezydyum przyjdzie, ale wymagać będzie odpowiedniego pokrycia. Także o pracownikach innych zakładów pamiętać należy. Co do ubezpieczenia dyetaryuszów, to w myśl ustawy nastąpi to w swoim czasie. Załatwionym będzie także dalszy postulat, podniesiony na wiecu dyetaryuszów, a mianowicie, aby część ich została urzędnikami manipulacyjnymi. Co do deklaracyi — prezydent jej nie wprowadzał, tylko ją zastał; prowadzi tę sprawę zresztą dyrektor magistratu. Deklaracya ta ma zresztą tylko teoretyczne znaczenie i jest stosowaną niezmiernie rzadko. Obecnie prezydent zarządził, że deklaracya będzie zmienioną, mianowicie dyetaryusza obowiązywać będzie wypowiedzenie jednomiesięczne. Ogółem będzie prezydent pierwszym, który będzie przemawiał za podwyższeniem wynagrodzenia dla dyetaryszów.

Następnie Rada uchwaliła przedłożone wnioski, poczem o godz. 9¾ prezydent zamknął posiedzenie.

Z Rady państwa.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów miało przebieg spokojny. Przy końcu dopiero przyszło do bardzo burzliwych scen, mogących mieć poważne następstwa. Poszło o przemówienie pos. Kramarza, który w bardzo ostry słowach wystąpił przeciw tajnym okólnikom dodatkowym, do rozporządzenia językowego. W odpowiedzi zabrał głos kierownik ministerstwa handlu Mataja i chcąc okólniki te usprawiedliwić, zacytował z nich kilka ustępów, określających, iż język czeski jest przy niektórych urzędach „dopuszczalny". Słowo to zamiast „uprawniony" wywołało wśród Czechów wielkie oburzenie. Zaczęli oni wołać: Abzug Mataja! i domagali się, aby Mataja słowa swe cofnął. Oburzenie zwróciło się następnie przeciw szefowi sekcyi i generalnemu dyrektorowi poczt Wagnerowi, który jest autorem tych okólników. Zaczęto wołać: Abzug Mataja! Abzug Wagner! Niech obaj wyjdą! Mataja stał blady w ławie ministeryalnej i nie mógł dokończyć swego przemówienia. Prezydent Weisskirchner przywołał go do siebie i zaczął z nim rozmawiać. Równocześnie z ław czeskich słychać było ciągle okrzyki: Abzug Mataja! Abzug Wagner! Muszą odwołać! To łajdactwo! i t. p. Odezwały się znowu świstawki. Spokój zapanował dopiero wtedy, gdy Weisskirchner wyszedł z sali z Matają. Wkrótce potem wyszedł z sali Wagner.

Opuszczenie sali przez Mataję w towarzystwie Weisskirchnera wywołało wielkie wrażenie. Wzburzenie jednak trwało dalej. Czesi domagali się złożenia odpowiedniej deklaracyi przez Mataję. Jak słychać, w sprawie tej wdrożono zaraz rokowania, przyczem Niemcy sprzeciwili się takiej deklaracyi i zagrozili obstrukcyą Mataji, gdyby słowa swe cofnął.

Wkrótce zjawił się w sali Mataja, prowadzony przez Bienertha. Sądzono, że chce on zabrać głos dla złożenia deklaracyi; tymczasem jednak prezydent zamknął wtedy posiedzenie.

Posłowie czesko-radykalni pokazywali wczoraj w kuloarach rachunek wystawiony im za przyrządy, które nabyli dla urządzenia obstrukcyi. Rachunek ten wynosił 125 koron. W rachunku były wyszczególnione następujące przedmioty: 7 maszynek do naśladowania deszczu, 7 gwizdków, 1 dzwonek i 2 trąby. Na zapłacenie tego rachunku złożyli się posłowie czescy.

Wiedeń. „Reichsraths-Correspondenz" donosi: Scena, jaka rozegrała się po mowie kierownika ministerstwa handlu Mataji, była mniej więcej następującą: Gdy Mataja mówił o dopuszczalności czeskiego języka przy urzędach pocztowych III klasy, nastąpiły na ławach czeskich objawy niezadowolenia. Kilku posłów czeskich udało się do prezydenta i wezwało go, aby wystąpił przeciw temu wyrażeniu kierownika ministerstwa handlu, ze względu na użycie słowa „dopuszczenie języka czeskiego". Prezydent Weisskirchner oświadczył, że wśród wielkiej wrzawy nie mógł słyszeć tego, co kierownik ministerstwa handlu powiedział, zaprosił jednak tego ostatniego i kilku posłów czeskich do siebie na konferencyę.

Na to zaproszenie poszli też: kierownik ministerstwa handlu i kilku innych posłów czeskich do salonu prezydenta, co wywołało pogłoskę, jakoby szef sekcyi dr Mataja, niejako pod ochroną prezydenta wyszedł ze sali, podczas gdy w rzeczywistości tylko na zaproszenie prezydenta udał się do jego salonu na konferencyę. W konferencyi tej brał udział także prezydent ministrów, jakoteż ministrowie Abrahamowicz, Zaczek i dr Schreiner.

Konferencya przywódców klubów.

Wiedeń. Wczoraj po poł. odbyła się konferencya przewódców klubów, na której wyrażono zgodnie zapatrywanie, że w dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta gabinetu nie można stawiać konkretnych wniosków.

Następnie zajmowano się programem prac parlamentu. Prezydent min. Bienerth wywodził, że obecna sytuacya nie jest pozbawioną znamion niebezpiecznych. Rzeczowa zdolność do pracy parlamentu dzisiaj istotnie jest zakwestyonowaną, albowiem stoimy wobec 42 wniosków naglących. Premier wskazał na terminowość ustawy upaństwowienia kolei i zwrócił się przeciw tym, którzy sądzą, że przedłużenie tego terminu da się osiągnąć. Po upływie tego terminu można będzie tylko rozpocząć nowe rokowania lub nowe układy, co jest połączone z wielkiemi trudnościami i spowoduje znaczną zwłokę w bardzo ważnej sprawie upaństwowienia kolei. Następnie wskazał mowca na ważność rychłego załatwienia ustawy o kontyngencie rekrutów. Minister wolał zamiast spowodować wnioskodawców do cofnięcia wniosków przez koncesye ekonomiczne lub narodowe, iść drogą prostą i wniósł przedłożenia językowe, aby w ten sposób osiągnąć zbliżenie stronnictw i dojść do rozwiązania kwestyi czesko-niemieckiej. Minister wyraża podziękowanie za przyjęcia, jakiego doznały projekty rządowe w opinii publicznej, co wskazuje, że rząd nie bardzo oddalił się od linii średniej. Również apeluje w końcu do stronnictw Izby, aby przez wspólne obrady umożliwiły Izbie przystąpienie do załatwienia swych ważnych zadań.

Większa część przywódców klubów wskazywała na wielką ilość wniosków nagłych, które tamują prace Izby. Pos. Adler i Seitz wyrazili zapatrywanie, że obstrukcya nie zwraca się przeciw Izbie, lecz przeciw rządowi i wezwali prezydenta ministrów, aby z poszczególnymi partyami się porozumiewał. Dr Gessman przypisywał stronnictwom w pierwszym rzędzie winę obecnych smutnych stosunków. Prezydent Weisskirchner oświadczył w końcu, że na następnej konferencyi przewodniczących klubów przedstawi spis przedłożeń, nad któremi komisye już ukończyły swe obrady.

Sytuacya.

Wiedeń. Wczorajsza konferencya przewodniczących klubów zakończyła się bez żadnej uchwały, tak, że sytuacya pozostała i nadal niewyjaśnioną. Dążeniem rządu jest jak najrychlej przystąpić do dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła Erba o odesłanie przedłożeń rządowych do komisyi. — Wniosek Erba jest 24 z rzędu. Rząd prowadzi z wnioskodawcami innych wniosków nagłych pertraktacye, aby cofnęli swe wnioski na korzyść wniosku nagłego posła Erba. Przez cały czas tych pertraktacyj lub do chwili ich rozbicia, kontynuowaną będzie dyskusya nad deklaracyą rządową.

Stanowisko Młodoczechów.

Wiedeń. Komitet wykonawczy partyi młodoczeskiej wypracował memoryał w sprawie przedłożeń językowych, wniesionych przez rząd do parlamentu. Memoryał ten, wręczony wczoraj przez posła dra Kramarza bar. Bienerthowi, zawiera bardzo szczegółowe zarówno prawnopaństwowe, jak i narodowe życzenia i żądania Czechów. W szczególności memoryał domaga się usunięcia wszelkich przywilejów języka niemieckiego w urzędach i władzach centralnych i zwalcza kompetencyę Rady państwa co do uregulowania sprawy językowej.

O uniwersytet ruski.

Wiedeń. Posłowie Dniestrzański, Kolessa i tow. zgłosili wniosek nagły o natychmiasttowe przystąpienie do pierwszego czytania ich wniosku w sprawie utworzenia samoistnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Posiedzenie Izby posłów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 5 lutego.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o g. 11. Bez żadnego zajścia przystąpiono do rozpraw nad oświadczeniem rządu.

Pos. Massaryk nazwał postępowanie rządu przy uregulowaniu kwestyi językowej złamaniem konstytucyi, ponieważ parlament jest tylko kompetentnym do wydania ustawy ramowej. Nie można też ograniczyć się tylko do Czech, trzeba to samo uczynić dla Moraw i Śląska. Mowca krytykował ujemnie przedłożenie, ponieważ jest ono tylko wzmocnieniem centralizmu. Ostrzegał przed oktrojowaniem tych ustaw i wyraził przekonanie, że zarówno w Radzie państwa, jak i w Sejmie znajdzie się konieczne zrozumienie dla rzetelnej pracy na polu uregulowania praw językowych i narodowości.

Pos. Urban oświadczył, że niemieccy posłowie z Czech popierają w pełni usiłowania rządu, aby kwestya języka została załatwiona w Radzie państwa. Przedłożenie jest przykrą niespodzianką dla Niemców z Czech, gdyż Czesi pozostali w posiadaniu tego co „via facti" zdobyli, podczas gdy bilans Niemców w każdym kierunku kończy się deficytem. Istnieje nawet niebezpieczeństwo, że z powodu niejasnego brzmienia ustawy i sztuczek interpretacyi, Niemcy utracą to, co posiadają. Jeżeli mimo wszystko Niemcy zgadzają się na przyjęcie przedłożeń za podstawę obrad, to tylko dlatego, ponieważ spodziewają się, że w komisyi ich wnioski o zmianę będą przyjęte. Gdyby się zawiedli, chwycą się najskrajniejszych parlamentarnych środków.

Pos. Bukvay oświadczył, że rozwiązanie kwestyi językowej byłoby bardzo łatwe, gdyby ustanowiono zasadę, że każdy obywatel kraju może wszędzie w swoim języku ojczystym dochodzić swoich praw. Mowca krytykuje poszczególne postanowienia przedłożenia, zwalcza kompetencyę Rady państwa dla rozwiązywania kwestyi językowej w Czechach i oznacza przedłożenie wypracowane na zasadzie terytoryalnej, jako „casus belli" dla czeskich agraryuszów. Byłoby obowiązkiem rządu przedłożyć Radzie państwa tylko ustawę ramową. W ustawach przedłożonych nie uwzględniono życzeń czeskich, dlatego posłowie czescy nie mogą ich przyjąć.

Pos. Pacher oświadcza, że partya radykalno niemiecka stoi na stanowisku ustawodawczego uregulowania kwestyi językowej dla Czech, tylko na podstawie dokładnego rozgraniczenia narodowościowego. Radykali niemieccy żądają, aby w okolicach niemieckich tylko język niemiecki wyłącznie obowiązywał zarówno w służbie zewnętrznej jak wewnętrznej i aby tylko urzędników niemieckich mianowano dla okolic niemieckich. Niemcy nie mogą przyjąć ustaw w obecnej formie. Mimo to wszystko uczynią, aby umożliwić gruntowne obrady nad ustawami, jeżeli się to nie uda, wtedy będą się starali, aby te projekty znowu znikły.

Pos. Hribar podnosi konieczność przywrócenia pokoju narodowościowego w całem państwie i zaznacza, że nie ma niemieckiego języka państwowego w Austryi. (Żywe protesty u Niemców). Uznaje dobrą wolę rządu objawioną w przedłożeniu, domaga się jednak przedłożenia ustawy ramowej, odnoszącej się nietylko do Czech, lecz także do innych części państwa.

Pos. Roller podnosi, że Niemcy dążą do ustawodawczego uregulowania kwestyi językowej, ale nie za każdą cenę. Przedłożenie w formie obecnej jest nie do przyjęcia.

Przemówienie pos. Kramarza.

Pos. Kramarz oświadcza: Wszystkie stronnictwa czeskie stoją na stanowisku, że uregulowanie kwestyi językowej należy do Sejmu. To uregulowanie jest także absolutnie koniecznością dla tego państwa i dla tego wszystkie stronnictwa powinny dążyć do tego. Ani kwestya językowa, ani kwestya urzędnicza nie mogą być wyłącznie ograniczane na Czechy. Rozwiązanie tej kwestyi musi się rozciągnąć także na Morawy i Śląsk, oraz na władze centralne, w których wszystkie narody powinny być w stosunku do swej liczebnej siły zastąpione.

Mowca podnosi, że ze względu na to, iż wszystkie narody są równowartościowe i wszystkie języki muszą być językami państwowymi. Zwraca się przeciwko postanowieniom obowiązującym co do języka urzędowego w służbie zewnętrznej, będącym socyalną niesprawiedliwością. O tem przecież, jakoteż o podziale można mówić; natomiast nie do przyjęcia jest odgraniczenie, co do którego w każdym razie tylko Sejm decydować może. Chodzi tu o kwestyę życia narodu czeskiego, który tylu swoich rodaków nie może poświęcać. (Żywe oklaski). Trzeba dać możność prostowania podziału na okręgi po każdym spisie ludności, dokonanym na podstawie języka ojczystego. Wogóle rząd nie powinien był tej kwestyi rzucać w Izbie; należy stworzyć inne warunki wstępne do ugody, jak przez rozporządzenia pocztowe w Czechach, a głównie przez następne rozporządzenia wykonawcze. To, co zrobiono z tymi tajnymi przepisami wykonawczymi, jest świadomem oszustwem i łotrowstwem. (Żywe oklaski i brawa u Czechów). Mowca zapytuje prezydenta ministrów, czy może swem uczciwem nazwiskiem pokryć takie postępowanie? Czescy urzędnicy pocztowi byli na podstawie § 19 ust. językowej uprawnieni do urzędowania w języku czeskim. (Protesty u Niemców).

Czesi tak bardzo kochają swe królestwo, że wszystko chcą uczynić, aby przywrócić pokój narodowościowy, lecz nie można od nich żądać rzeczy niemożliwych. Nie chcą oni niczego innego, jak tylko zupełnie równych praw dla obu narodów, ale jeżeli jako warunku pokoju żąda się rozerwania królestwa czeskiego, wtedy powiadamy: Lepiej żadnego pokoju. Wszyscy zastępcy czescy bez różnicy stronnictw bronić będą do ostatka nierozerwalności królestwa czeskiego. (Żywe oklaski i brawa u posłów czeskich; mowca odbiera gratulacye).

Oświadczenie kierownika ministerstwa handlu.

Kierownik ministerstwa handlu Mataja zastrzega się jak najstanowczej przeciw twierdzeniu, jakoby przy wydawaniu rozporządzeń pocztowych zaszło coś niehonorowego lub świadomie coś sfałszowano. Nie wydano też żadnych tajnych rozporządzeń. Wprawdzie wobec drażliwości materyi wydano instrukcye co do wykonania rozporządzeń pocztowych (Żywo przerywania i wrzawa), w których to instrukcyach stosownie do potrzeby oznaczono dopuszczalne wyjątki. Co do praktyki urzędowej przy oficyantach, którzy zdali egzamin fachowy, przyjęto z góry jako pewnik znajomość języka niemieckiego urzędowego. Przy urzędach pocztowych III-ciej klasy i składnicach czeska korespondencya oznaczoną jest jako dopuszczalna.

Burzliwe sceny.

Słowo „dopuszczalna" wywołało u czeskich radykałów i ze strony kilku innych posłów czeskich ogromne oburzenie i wielką wrzawę. Dały się słyszeć burzliwe okrzyki. Posłowie czescy ciągle wołali: „Abzug Mataja, Abzug Wagner (szef sekcyi generalny dyrektor poczt). Wrzawa trwała długi czas i pos. Pattay, któremu prezydent udzielił głosu, nie mógł przemawiać. Dopiero gdy prezydent Izby udał się do kierownika ministerstwa handlu Mataja i z nim razem opuścił sąlę, nastąpiło uspokojenie.

Dalsza dyskusya.

Pos. Pattay omawiał historyczny rozwój kwestyi językowej i oświadczył się za ustawodawczem uregulowaniem tej sprawy.

Przemówienie pos. Romańczuka.

Pos. Romańczuk oświadcza, że klub ruski drogi wybranej przez rząd do przeprowadzenia ugody nie uważa ani za słuszną, ani za wystarczającą. Z dwoma szczegółami oświadczenia rządu mowca się zgadza, po pierwsze z tem, że tylko ustawa a nie rozporządzenie ministeryalne może przynieść spokój, po drugie z tem, że taka ustawa tylko w Radzie państwa a nie w Sejmie może być uchwaloną. (Bardzo słusznie! u Rusinów). Tej zasadzie wprawdzie ze strony partyj czeskich i Koła polskiego sprzeciwiają się, ale ugoda między dwiema wrogiemi stronami tylko wyjątkowo może tam przyjść do skutku, gdzie te strony bezpośrednio stoją naprzeciw siebie. W Galicyi n. p. ugoda polsko-ruska w Sejmie nie ma żadnych widoków, ponieważ tam reprezentacya ruska jest z powodu znanych praktyk wyborczych galicyjskich i niekorzystnej ordynacyi wyborczej prawie bez znaczenia wobec reprezentacyi polskiej i ponieważ Polacy wobec Rusinów dotychczas nie objawiają żadnego poczucia słuszności i sprawiedliwości. (Potakiwania u Rusinów).

Zamierzony przez prezydenta ministrów cel przywrócenia spokoju w Czechach albo przynajmniej uzyskania „modus vivendi", nie zostanie osiągnięty przez terytoryalne i narodowe ograniczenia. Czesi byliby zapewne skłonniejsi do ofiar, gdyby chodziło o uregulowanie nietylko kwestyi językowej w Czechach, ale i na Morawach, Śląsku i w Dolnej Austryi, a także Niemcy byliby bardziej skłonni do ustępstw, gdyby chodziło o uregulowanie całej kwestyi niemieckiej w całem państwie, względnie we wszystkich krajach mięszano-językowych monarchii.

Prezydent ministrów oświadczył, że chodzi mu o pokój narodowy w całem państwie. Gdyby nawet przyszło do pewnego porozumienia między Czechami a Niemcami w Czechach, to przecież ten cel nie będzie osiągnięty, istnieją bowiem spory i poza granicami Czech. — Czy może prezydent ministrów jest zupełnie obojętnym wobec zajść w Lublanie i w innych miejscowościach, wobec upadku ministerstwa koalicyjnego Windischgraetza z powodu kwestyi gimnazyum w Cylei, wobec ciągłych sporów między Niemcami a Włochami w Sejmie tyrolskim, wobec stanowiska pewnego mocarstwa zagranicznego w kwestyi uniwersytetu włoskiego, wobec smutnej śmierci byłego namiestnika Galicyi, która, chociażby czyn jak najbardziej potępiono, przecież była następstwem upośledzenia i ucisku Rusinów w Galicyi. Czy prezydent

ministrów nie sądzi, że jeżeli rzeczywiście przyjdzie do zgody między Niemcami a Czechami, że wówczas spory narodowościowe między innemi narodowościami jeszcze silniej wybuchną i to tem silniej, ile, że narody i stronnictwa wówczas przekonają się, iż tylko w ten sposób mogą przyjść do lepszych stosunków, jeżeli walki narodowościowe podniecą podług wzoru czeskiego.

Klub ruski wniósł niedawno wniosek nagły, domagający się uporządkowania stosunków językowych w całem państwie i stoi na zasadzie tego wniosku, jednakże naturalnie nie co do szczegółów jego. Rusini chcą spokoju między wszystkimi narodami w Austryi i we wszystkich krajach i sądzą, że taki cel, w którym wszystkie narody państwa są interesowane, łatwiej da się osiągnąć. Rusini więc nie mogą zgodzić się na onegdajsze oświadczenie prezydenta ministrów.

Stanowisko Koła polskiego.

Pos. Głąbiński złożył imieniem Koła polskiego następujące oświadczenie: Według postanowień §§ 11 i 12 ustaw zasadn. o reprezentacyi państwa z dnia 21 grudnia r. 1867, zakres działania Rady państwa obejmuje wyłącznie te sprawy, które się odnoszą do praw, obowiązków i interesów, wspólnych dla wszystkich reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów, podczas gdy wszystkie inne sprawy ustawodawcze, które w tej ustawie zasadniczej nie są wyraźnie Radzie państwa zastrzeżone, należą do zakresu działania Sejmów i tylko wtedy mogą być w Radzie państwa wzięte pod obrady, jeżeli jakiś Sejm uchwali, że jedna lub druga jemu przeznaczona sprawa ustawodawcza ma być przez Radę państwa załatwioną. Odpowiednio do tych jasnych postanowień istniejącej konstytucyi, ustawodawcze uregulowanie sporów narodowościowych i językowych w poszczególnych królestwach i krajach należy nie do kompetencyi Rady państwa, lecz do Sejmów. (Żywe potakiwania). Koło polskie stoi konsekwentnie na tem zasadniczem stanowisku od początku życia konstytucyjnego w Austryi i zastrzega się z największym naciskiem przeciw temu, aby z oświadczenia prezydenta ministrów i z przedłożonych przez niego projektów ustaw wysnuwano na przyszłość jakikolwiek prejudykat dla innych królestw i krajów. (Żywe oklaski u Polaków).

Nie potrzebujemy dopiero zapewniać, że zależy nam bardzo na tem, aby w ogólnym interesie państwowym nastąpiło zbliżenie narodowości królestwa czeskiego, będących w sporze i że zawsze gotowi jesteśmy ze swej strony najbardziej przyczynić się do tego. Dlatego nie chcemy traktowaniu i załatwianiu w tej Izbie tej bardzo ważnej dla królestwa czeskiego sprawy stawiać przeszkody, jednakże tylko przy stanowczem podniesieniu naszego zasadniczego zastrzeżenia. Nie chcemy jednakże stawać się sędziami rozjemczymi przy załatwianiu żywotnych interesów innych ludów Austryi, tylko współdziałać jako dobrzy przyjaciele, naturalnie pod warunkiem, że zastępcy obu interesowanych narodów w tym wypadku poddadzą się traktowaniu tej sprawy w Radzie państwa i na zaproponowane uregulowanie ich spraw narodowościowych przez Radę państwa się zgodzą. (Żywe oklaski u Polaków).

Koniec posiedzenia.

Na tem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godzinie 11 przed południem.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 5 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Agaty p. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 09, zachód o godz. 4 min. 38; długość dnia godzin 9 min. 29.

Teatr miejski w Krakowie: „Przywódca".

Teatr ludowy: zamknięty.

Uniw. ludowy: J. Kwiatek „O rewolucyi 1848 roku na ziemiach polskich", o godz. 7 wieczorem.

Powsz. wykłady uniw.: prof. dr Ujejski „Stosunek Słowackiego do ojczyzny", o godz. 6 wiecz.

Odczyt prof. Morawskiego „Umysłowość Rzymian i piśmiennictwo", na fundusz młodz. uniw., w auli uniw.

Koncert Gustawa Bernala-Resky'ego w starym teatrze o ½8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Ojciec" Strindberga.

Z Tow. przyjaciół sztuk pięknych. Na wystawę Towarzystwa nadesły kolekcye obrazów i rzeźb Karola i Niny Homolacsów oraz Bolesława Nawrockiego, nadto prace Stanisława Gałka, Juliusza Holzmüllera, Eugeniusza Kazimirowskiego, Stanisława Koszelińskiego, Leona Kowalskiego, Christo Kuteva, Józefa Piotrowskiego i Władysława Skoczylasa.

Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie. Wyszło z druku sprawozdanie okręgowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie za rok 1908, zestawione przez naczelnika tej instytucyi dra K. Wł. Kumanieckiego. Sprawozdanie to stwierdza, że drugi rok działalności okręgowego urzędu pośrednictwa pracy zaczynał się wobec wyjątkowych zjawisk w dziedzinie wychodźtwa z kraju: z jednej strony poczęły z za morza napływać tysiące naszych wychodźców, zmuszonych do powrotu skutkiem gospodarczego przesilenia w Stanach Zjednoczonych, z drugiej zaś wystąpiła wyjątkowo wczesna i liczna wędrówka ludności rolniczej, zwłaszcza ze wschodnich powiatów kraju, do Prus w poszukiwaniu zarobku. Niesumienna agitacya sprawiła, że niebawem zaczął się smutny powrót zawiedzionych do wsi ojczystych, gdyż w Prusach w styczniu i lutym nie było dość miejsca dla tylu tysięcy. Wobec tych smutnych dla naszych wychodźców stosunków, urząd pośrednictwa pracy postarał się wysłać kilka większych partyi robotników sezonowych do Czech, Francyi i Danii, która to próba wydała pomyślne rezultaty.

W krakowskim urzędzie pośrednictwa pracy na ogólną liczbę 5915 zgłoszeń robotników, było zgłoszeń o pracę w kraju 2914, o pracę za granicą 3001. W ogólnej liczbie zgłoszeń poszukujących pracy było: miejscowych 49.81 proc., przybyłych 50.19 proc., w czem znaczna liczba robotników sezonowych rolnych z Królestwa Polskiego. Okazuje się więc, że Kraków staje się coraz więcej stacyą przechodnią dla zarobkowego wychodźtwa sezonowego z całego kraju. Liczba skutecznych załatwień podniosła się z 3171 w roku 1907 na 4717 w r. 1908, t. zn. o 1546 czyli o 48·75 proc.

Sprawozdanie powyższe, w którem cyfrowo na tablicach statystycznych przedstawiono, w jakim zawodzie jest najwięcej zgłoszeń o pracę, stwierdza wkońcu, że tak powszechna dotąd u nas żeńska służba domowa zaczyna znikać i wkrótce braknie jej zupełnie, na co wskazują zresztą sprawozdania takich urzędów Niemiec, Francyi i Anglii. O ile jednak w tych państwach i społeczeństwach brak służby został wywołany odpływem ludności do zajęć przemysłowych, to u nas wyniknął on z coraz mniejszego napływu ludności ze wsi do miasta, gdyż ludność wiejska szuka zarobku za granicą. Gdy zważymy, że równocześnie ludność miejska bardzo szybko wzrasta, to' coraz większy brak równowagi między popytem a podażą pracy w zakresie służby domowej w miastach stanie się zrozumiałym. Nadto co roku mamy wychodźtwo sezonowe służby domowej „sui generis" do miejsc kąpielowych i klimatycznych, potęgujące bardzo dotkliwie w miesiącach letnich brak służących w mieście.

Na końcu sprawozdania znajdujemy wykaz płac galicyjskich rolnych robotników za granicą, w Niemczech, Francyi, Danii i Czechach; z tego wykazu przekonać się można, o ile płace te są wyższe od naszych i to tłómaczy tak tłumną emigracyę ludu naszego.

List Czecha-powstańca polskiego. Niejaki Franciszek Kubik, zamieszkały w Irhova Zahradka w Czechach, na prośbę mieszanki tejsamej miejscowości, mającej pretensyę małą do którejś z gmin podkrakowskich z tytułu utrzymywania i wychowywania jakiejś sieroty, napisał do magistratu krakowskiego odpowiednie podanie, na którego zakończenie przygodny korespondent sam siebie przypomina społeczeństwu polskiemu:

„Teraz ja pisarz tego listu musię pisać, acz koliw już nie mogę dobrze po polsku gadać aniż pisać gramatycznie. Mówiłem i pisałem bardzo dobrze; już więcej jak 42 lat nie mówim po polsku. Byłem we Waszem powstaniu r. 1863 i u Was w Krakowie byłem, przyšło nas 20 z Czec do powstania, ja byłem w V. realce. Przeszliśmy za Tarnowem granicę przez Wisłę i w krótkości była bitka, bliže Sztaszowa, kdeź zustałem ciężce zranion. Byłem 8—10 tygodniu w lazaretu w Kurozwenkach. Pozdrowiłem się, byłem zasie 4 razy w potyčkach, pošleze (?) mię Moskalowie wzięli do niewoli. Byłem w Iwangrodzie 10 miesięcu, potem nas zapędzili do Argangelska, tam byłem 2 lata. Potom byłem t. j. zapędzili nas na Sibirz, gdzie byłem przez 1 rok za Omskiem.

Piszę to dla tego, jeżeli jeszcze nie jest niekto żyw u Was w Krakowie, se mną z Krakowa byli Sadowski ogrodnik i Wojciechowski co był już nie pamiętam, lub jeżeli by się niektóri na mię nie pamiętał. Na jubil. wystawie w Pradze mówiłem s p. Nowakiem ucyzcielem a przedsieda uczytelstwa polskiego w Pradze, byłem a mówiłem s nim „Na Nebozisku" v restauraci. Proszę bardzo a jeszcze jednou proszę który s Panów się zna s p. Nowakiem, wyszukują sobie a proszę ode mię serdecznie pozdrowienie a pokłonę.

Wam Polaków wierny i uprzymny Czech Franciszek Kubik.

Życzę Wam: „Jeszcze Polka nie zginęła".

Tow. im. Kopernika w Krakowie odbędzie posiedzenie w sobotę 6 b. m. o godz. 6 wieczorem w zakładzie fizycznym. Na porządku dziennym odczyt p. M. Limanowskiego „O współczesnej tektonice geologicznej".

Z klubu pocztowego. Bal maskowo-kostyumowy urzędników poczty i telegrafu, ogłoszony na sobotę, dnia 6 bm. zapowiada się pod każdym względem świetnie. Jak poprzednie dwa bale były głośne w całym Krakowie, tak tegoroczny trzeci bal przewyższy je znacznie. Komitet krząta się bardzo energicznie. Cały lokal klubowy odnowiono, obie sale dekorują. Zgłoszenia po zaproszenia napływają nawet z prowincyi. Niespodzianek przygotowano wiele.

Wiadomości osobiste. Radca dworu i dyrektor kolei państwowych w Krakowie Józef Horoszkiewicz powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

„Gwiazda" w Krakowie urządza wieczór taneczny z kotylionem w sobotę 6 b. m. w sali Towarzystwa strzeleckiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

W polskim Związku niewiast katol. wygłosi w sobotę d. 6 b. m. o godz. 4 po poł. p. Kazimierz Lubecki odczyt p. t. „Estetyka ludowa". Wstęp dla członków i gości 10 hal.

W kółku filologicznem U. U. J. odbędzie się w niedzielę d. 7 bm. o g. 10 rano odczyt p. Dańca p. t. „Filius Italicus" (szkic hist.-literacki).

Aresztowania w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Nocy onegdajszej i we środę przed południem dokonano w mieście szeregu aresztowań. Między innymi aresztowano w mieszkaniach: redaktorkę „Świata Kobiecego" Kordzikowską, Magdalenę Ołdakowską i lekarza-dentystę Bronisława Sterna. Oprócz tego we środę około godz. 10 rano dokonano rewizyi w fabryce Weber, Dähne i Ska, przyczem aresztowano 33 robotników. Wreszcie dokonano rewizyi w mieszkaniach prywatnych niektórych sanitaryuszów Pogotowia.

Pet. ag. tel. w depeszy z Warszawy donosi, że aresztowano wielu członków P. P. S., oraz wykryto wielką ilość wydawnictw nielegalnych. Czy informacya ta pozostaje w związku z powyższemi aresztowaniami, na razie wiadomo.

Deszcze i wylewy. Z Wiednia telefonują: Pada tu już drugi dzień deszcz. Z różnych stron państwa donoszą o wylewach i przerwach w komunikacyi.

Z Wiednia telefonują: Przez cały dzień wczorajszy szalał tu gwałtowny wicher i wyrządził bardzo wielkie szkody, oraz spowodował wiele nieszczęśliwych wypadków. Kilkadziesiąt kominów zawaliło się. W kilku wypadkach musiało interweniować towarzystwo ratunkowe, a także i straż pożarna.

Wylewy w Niemczech. Z Berlina telegrafują: Z wielu miast niemieckich donoszą o wylewach i szkodach wyrządzonych przez wylewy.

Uszkodzenie torpedowca. Z Kolonii telegrafują: Podczas ćwiczeń morskich wśród zawiei śnieżnej torpedowiec „Wettin" doznał uszkodzeń i ćwiczenia musiano przerwać.

Archiwum katastrofy w Messynie. Z Parmy telegrafują: Deputowany Micheli zwrócił się w okólniku do bibliotek i redakcyi oraz stowarzyszeń dziennikarskich i zagtanicznych z doniesieniem, że zbiera dla miejskiej biblioteki w Messynie wszystko to, co w smutnym czasie katastrofy trzęsienia ziemi gdziekolwiek napisano o mieście Messynie. Prosi on, aby mu nadesłano do Parmy wszystkie publikacye, które wspominają o Messynie, po dniu trzęsienia ziemi. Mogą to także być fotografie, cyrkularze, manifesty, odezwy komitetów ratunkowych, spisy ofiarodawców na cel akcyi ratunkowej, kartki widokowe, litografie i t. p. Predewszystkiem dep. Micheli prosi o egzemplarze dzienników z artykułami o katastrofie, w szczególności z artykułami, któreby zawierały zestawienia czasowe wydarzeń w Messynie w ciągu miesiąca stycznia. Nazwiska przyczyniających się do utworzenia wspomnianych zbiorów będą ogłaszane w Ordine e Notizie di Messina".

Dżuma w Chinach. Z Szanghaju telegrafują: Dżuma ciągle się rozszerza w kierunku ku Pekinowi.

Mianowania. Prof. gimn. w Buczaczu ks. Adryon Dobrzański posunięty został do VIII. rangi.

Zmarli:

Henryk Mostowski, podpułkownik 80 pułku piechoty, zmarł we Lwowie, przeżywszy 52 lat.

Antoni Derkacz, ukończony słuchacz filozofii, zmarł we Lwowie w 26 r. życia. Ś. p. Derkacz brał żywy udział w życiu młodzieży akademickiej we Lwowie, zaliczając się do obozu młodzieży wszechpolskiej, której organ „Tekę", redagował przez dłuższy czas.

Turcya i Bułgarya.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Propozycye Rosyi.

Petersburg. Pet. ag. tel. upoważnioną jest do oświadczenia, że propozycye rosyjskie mają tylko na celu utrzymanie pokoju. Rząd rosyjski nie zamierza łączyć propozycyj swych z jakiemikolwiek żądaniami w sprawie cieśniny morskiej, jak to doniosły niektóre dzienniki, lub z jakiemikolwiek innemi celami.

Stanowisko Turcyi.

Londyn. „Morning Post" donosi z Konstantynopola, że propozycya rosyjska zostanie prawdopodobnie przyjętą. — W Konstantynopolu wywołało przykre wrażenie to, że rząd angielski i francuski wyrazili swą zgodę na propozycyę rosyjską, mimo że Porta nie wypowiedziała swego zdania.

Konstantynopol. W tutejszych kołach finansowych nie przyjmują propozyi rosyjskiej życzliwie i wywodzą, że zawieszenie ze strony rosyjskiej rat dla Turcyi tylko na lat 18 jest zbyt krótkie, żeby Turcya mogła za dochody, zastawione tytułem tych rat, otrzymać pożyczkę.

Konstantynopol. Jak się zdaje, głosy opinii publicznej przemawiają przeciw propozyi rosyjskiej.

Konstantynopol. „Jeni Gazeta" podnosi, że finansowa propozycya Rosyi jest tak niejasną, iż nawet ambasador rosyjski nie posiada o niej dokładnych informacyj.

Konstantynopol. „Szuraj Ummet" pisze, że wiadomość o propozycyi rosyjskiej została onegdaj fałszywie podaną. Rosya nie uczyniła swojej propozycyi Porcie wprost, tylko za pośrednictwem angielskiego posła. Anglia żąda zmiany tej propozycyi w tym duchu, aby Turcya otrzymała gotówkę, to jest, aby Rosya zapłaciła Turcyi 80 mil. franków a 45 mil. odpisała od długu tureckiego. W kwestyi tego pośrednictwa angielskiego Rada ministrów debatowała wczoraj nad propozycyą rosyjską.

Głosy prasy.

Karlsruhe. „Süddeutsche Reichs-Correspondenz" podnosi z zadowoleniem, że wielkie mocarstwa postępują obecnie zgodnie w sprawie trudności między Turcyą a Bułgaryą. Francya, Anglia i Włochy odrazu zgodziły się na propozycye poczynione przez rząd rosyjski w Sofii i Konstantynopolu. Austro-Węgry również oświadczyły swoją zgodę, a zastępcy Niemiec w Sofii i Konstantynopolu otrzymali upoważnienie przyłączenia się do tych oświadczeń. Szczególne zadowolenie wyraża to pismo z powodu zgody Austro-Węgier na propozycyę rosyjską.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Stanowisko Serbii w sprawie Bośni.

Belgrad. Tekst memoryału rządu serbskiego co do stanowiska Serbii w sprawie Bośni, został definitywnie ułożony. — Memoryał zostanie dopiero w przyszłym tygodniu przedłożony mocarstwom.

Zbrojenia Bułgaryi.

Salonika. Wśród ludności mahometańskiej panuje wielkie wzburzenie z powodu zbrojeń bułgarskich. W meczetach odbywają się narady, aby zająć stanowisko przeciw Bułgarom w Macedonii.

Z pogranicza tureckiego.

Skutari. W turecko-czarnogórskim obszarze granicznym w ubiegłym miesiącu nie było żadnych nadzwyczajnych zajść. Czarnogóra dalej czyni przygotowania do mobilizacyi, nie mają one charakteru zaczepnego. Ruch graniczny między Czarnogórą a Turcyą z powodu ścisłego dozoru ze strony Turcyi jest minimalny.

Zbrojenia Turcyi.

Berlin. Turcya zamówiła u firm niemieckich materyały wojenne za sumę siedem i pół miliona marek.

Turecka Rada ministrów.

Konstantynopol. Wskutek niedyspozycyi w. wezyra Kiamila paszy, odbyła się wczoraj Rada ministrów w jego pomieszkaniu, ale — jak zapewniają — nie zapadła na niej żadna uchwała.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Na środowem posiedzeniu parlamentu tureckiego obradowano dalej nad sprawami macedońskiemi. Większość mówców tureckich i greckich żądała energiczniejszego wystąpienia rządu przeciw oddziałom powstańczym. Grecy i większość Turków oświadczyła, że w kwestyi cerkiewnej parlament nie jest kompetentnym. Jeden z mahometanów żądał zaprowadzenia stanu oblężenia w Macedonii. Gdy poseł Nisze nazwał Greka Nelisa szpiegiem, powstała wielka wrzawa. Gdy jeden z greckich posłów omawiał kwestyę wolności sumienia, duchowni tureccy i inni Turcy zaprotestowali przeciw temu. Powstała wielka wrzawa, bito w pulpity, tak, że mowca musiał zejść z trybuny. Trzecie zajście powstało podczas przemowy jednego posła greckiego, który chciał odpowiedzieć Wołochom. Prezydent odebrał mu głos wśród protestu Greków i Ormian, poczem oświadczył, że dyskusyę zamyka. Gdy wrzawa nie ustawała, prezydent zapowiedział przerwanie posiedzenia. Ostatecznie po dyskusyi uchwalono porządek dzienny, stwierdzający że walki narodowościowe w Macedonii mają cele polityczne.

Sprawa Aziewa.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. Słychać, że z powodu sprawy Aziewa ustąpić ma dyrektor departamentu policyi Truszewicz, gdyż jest on skompromitowany w sprawie Raczkowskiego.

Petersburg. Car kazał sobie codziennnie przekładać sprawozdanie o przebiegu sprawy Aziewa i Raczkowskiego.

Aresztowanie Aziewa?

Paryż. Pogłoski o aresztowaniu Aziewa przyjmują tu bardzo sceptycznie i sądzą, że jestto tylko manewr policyi rosyjskiej, która chce zatrzeć wszelkie ślady co do miejsca pobytu Aziewa. W kołach rewolucyjnych rosyjskich sądzą, że gdyby nawet Aziewa rzeczywiście policya aresztowała, to uczyniłaby to tylko w tym celu, aby go uchronić przed wykonaniem na nim wyroku śmierci wydanego przez rewolucyonistów.

Interpelacya prawicy w Dumie.

Petersburg. Prawica wnosi do Dumy interpelacyę w sprawie Łopuchina, w której pyta: na jakiej zasadzie rząd dotychczas nie zwracał uwagi na działalność Łopuchina i na stosunki jego z rewolucyonistami? — W interpelacyi tej prawica mówi o działalności liberalnej Łopuchina na stanowisku gubernatora estlandzkiego.

TELEGRAMY

z dnia 5 lutego.

Praga. Senat akademicki uniwersytetu niemieckiego, który z powodu bumlów podał się do dymisyi, przybył wczoraj do Wiednia i konferował z kierownikiem ministerstwa oświaty i szefem sekcyi Ćwiklińskim.

Wiedeń. Deputacya asystentów i konstruktorów wszystkich wyższych szkół austryackich, była wczoraj w parlamencie u członków komisyi budżetowej i przedłożyła im życzenie z prośbą o ich uwzględnienie przy dyskusyi na budżetem. Asystenci szkół wyższych domagają się podwyższenia remuneracyi z 1400 K na 2200 K rocznie i przyznania trzech dodatków dwuletnich po 500 K. Konstruktorzy wyższych szkół technicznych mają również otrzymać dodatki dwuletnie. Posłowie przyrzekli uwzględnić życzenia, przedłożone przez deputacye.

Sprawa kanału.

Wiedeń. Rada ministrów, na której zapadnie decyzya w sprawie kanału, odroczoną została do soboty, w którym to dniu Koło polskie otrzyma ostatnią odpowiedź. Posłowie krakowscy postanowili porozumieć się także z posłami innych krajów interesowanych, celem wywarcia większego nacisku na rząd.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. „Poln. Corresp." donosi: Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacya galicyjskich rafinerów nafty w sprawie zamierzonego przez ministerstwo kolei podwyższenia taryfy rafinady naftowej, mającego nastąpić już z dniem 15 bm. Deputacya dzisiaj przyjętą będzie przez kierownictwo ministerstwa kolei Forstera.

Kwestya językowa w Dalmacyi.

Wiedeń. Jak donoszą z Wiednia, w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencya w sprawie uregulowania kwestyi językowej w Dalmacyi. W najbliższych dniach ma się pojawić rozporządzenie zaprowadzające wewnętrzny język służbowy chorwacki w Dalmacyi, zamiast dotychczasowego włoskiego.

Proces Perczela.

Budapeszt. Były prezydent Sejmu Perczel został wczoraj w drugiej instancyi skazany na ponoszenie kosztów straży parlamentarnej, wprowadzonej swego czasu przez niego do parlamentu.

Sprawa bankowa na Węgrzech.

Budapeszt. Wczoraj deputacya jednego z klubów politycznych budapeszteńskich wręczyła prezydentowi Justhowi petycyę, domagającą się utworzenia banku samodzielnego. — Justh w odpowiedzi oświadczył, że petycyę z największą chęcią przedłoży Izbie i ma przekonanie, iż większość Izby stanowczo wytrwa przy żądaniu samoistnego banku, będącego pierwszym warunkiem ekonomicznej samoistności Węgier. Mowę przyjęto okrzykami „Eljen".

Parlament niemiecki.

Berlin. Parlament kontynnował wczoraj dyskusyę nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Pos. Trimborn (centrum) domagał się zakazu zabezpieczania abonentów przez przedsiębiorstwa dziennikarskie. Oświadcza, że centrum zgadza się na rezolucyę socyalistów o wydaniu ustawy państwowej górniczej, jednakże sprzeciwia się ogólnemu zaprowadzeniu 8-o godzinnego czasu pracy. Nie zgadza się też na absolutny zakaz wszelkiej pracy niedzielnej.

Duma.

Petersburg. Duma obradowała wczoraj nad sprawozdaniem komisyi w sprawie przedłożenia co do nietykalności osoby. Przedłożenie przewiduje odszkodowanie za szkody, poniesione przez akty terorystyczne. Komisya wnosi, aby na ten cel wstawiono do budżetu 1·5 mil. rs. W ciągu dyskusyi przewodniczący przywołał kadeta Rodiczewa kilkakrotnie do porządku. To spowodowało kadeta Wołkowa do zawołania do prezydenta Chomiakowa: „Pan nie umie prezydować". Na wniosek prezydenta **Wołkow wykluczony został z jednego posiedzenia.** Kadeci, socyaliści i trudowicy, którzy w wystąpieniu Chomiakowa przeciw Rodiczewowi widzieli pogwałcenie mniejszości, opuścili demonstracyjnie salę i w dalszym ciągu posiedzenia nie brali udziału. Następnie przedłożenie uchwalono.

Wrzenie rewolucyjne w Persyi.

Petersburg. Jak donoszą z Teheranu, ruch rewolucyjny wzmaga się. Pułkownik Lachow poczynił wielkie przygotowania celem stłumienia rewolucyi. Po ulicach miasta krążą liczne patrole. Kozacy obsadzili bramy miasta. Wojsko otrzymało rozkaz, aby przy wybuchu rozruchów strzelało natychmiast ostremi nabojami.

Japończycy w Kalifornii.

Sacramento. Parlament odrzucił ustawę, zabraniającą Japończykom nabywania własności

Flota amerykańska.

San Djego (Kalifornia). Na rozkaz z Waszyngtonu cała flota torpedowców odpłynęła do Mare Island.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 lutego.

HOTEL CENTRALNY: Dymitry Nabakow z żoną z Kacic, Monika Maszadro ze Słomnik, Adam Goryczyński z Majkowic, dyr. Andrzej Lelewicz z Poznania, dr Witold Eichler z żoną z Warszawy, dr Wojciech Nowak z Gorlic, Franciszek Krzysik z Zakopanego, Jan Olszewski, Bronisławowie Grabińscy i Teofil Niklasiński z Zawiercia, M. Słabecki i Ludwik Solberg z Miechowa, Waleryan Gawecki, Maryan Witkowski, Józefowie Drzewieccy, Jadwiga Tyszkowa, Wanda Wasilkowska, Józef Dobrzeniecki i Kazimierz Anczykowski z Sosnowca, Maryan Kępnicki z Będzina, Franciszkowie Solniccy, Janina Morońska z Grodzic (Król. Pol.), Stefan Ziembiński z żoną z Chrzanowa, Emil Prokop z Wiednia.

GRAND HOTEL: Zofia hr. Puttkamer z Warszawy, August Gorayski z Moderówki, hr. Władysława i Zygmunt Wielopolscy z Warszawy, Jan Dunin Brzeziński z Łazany, adw. Joachim Peretz z Warszawy, prof. gimn. Manfred Krioll z Warszawy, Jadwiga Walewska z Warszawy, Stefan Jokisz z Ukrainy, Wład. Kowalewska z Warszawy, dyr. tech. Ernest Hansel z Petersburga, kapitan Gustaw Müller i nadpor. August Junk z Korneuburga.

HOTEL SASKI: B. Podhorski z Kijowa, E. Klasing z Tryestu, Z. Heymann z Kalisza, M. Villers z Zakopanego, P. Sarabonowicz z Zakopanego, G. Hermann z Wiednia, A. Efrem z Wrocławia, J. Müntz ze Lwowa, K. Cahen z Londynu, E. Wolfkowicz z Warszawy, G. Colussi z Tryestu, L. Nowak z Glinowa, Zyg. Wrzeszcz z Kijowa, E. Kohn z Braunau, A. Juraczek, L. Rössler, Eug. Wlach i B. Goldenberg z Wiednia, B. Heinrich i J. Maryański z Warszawy, F. Ożegalski z Wadowic, H. Dąbrowski z Warszawy, T. Czarniejewski z Nowo Radomska, J. Imerdauer z Drohobycza, T. Tekielski z Rzeszowa, A. Schifaur z Klatowy, E. Walzer z Hamburga, H. Wolff z Warszawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 4 lutego. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-pro. 277·50 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-pro. 266·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 261·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 239·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 90·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·35 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 463·—. Clary 40 zł. m. k. 144·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 99·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64·—. Ofen 43 zł. 225·—. Palffy 40 zł. 195·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 30·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salm. 26 zł. m. 250·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 92·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 184·50. Tureckie oblig. prem. kolej. % 181·80. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 489·—

Berlin 4 lutego. Austryackie banknoty 85·50. Spirytus —.—.

Paryż 4 lutego. Renta 3-pro. 97·77. Mąka —.—.

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej

zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

Skład mebli i wyrobów tapicerskich

w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — **Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy.** 7 20 0



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759. 1 27 0

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 351 21 0

Poszukuję pisaniny

lub innego zajęcia na 4—6 g. dziennie. Znam język francuski i niemiecki. Piszę na maszynie. Inteligentny i sumienny. Wynagrodzenie jakiekolwiek. Listy: **Julian S.**, ul. Szewska 19, of., I p., na lewo. 124 1 0

Właściciele udziałów naftowych

mogą najkorzystniej sprzedawać ropę przez biuro **A. Gostkowskiego,** zaprzysiężonego

senzala naftowego

we Lwowie, plac Smolki 4. Telefon 1059. **i Drohobyczu.** 123 1 0

Herbatniki

w kilkudziesięciu odmianach zawsze świeże w doborowych gatunkach $1/2$ kg. K 1·60. Marcypanowe K 2·—. **Jan Michalik, Cukiernia Lwowska, Kraków, Floryańska 45.** 94 7 0

Nauczycielka ludowa poszukuje lekcyi. Warunki przystępne. — Zgłoszenia pod **Z. Z.** w Administracya „Nowej Reformy“. 62 13 0

Lekcyj języka niemieckiego

oraz pomocy we wszystkich przedmiotach z niższego gimn. lub szkoły wydz. udziela b. uczeń **wyż. gimnazyum niem.** w Cieszynie. Antoni C., Kraków, Stradom 2, I piętro. 240 58 0

Sklepik

korzenny i masarski z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Zwierzyniecka 13. 110 5 6

Ogłoszenie.

Kto chce bezpłatnie otrzymać swój portret naturalnej wielkości, wykonany na platyno-bromowym papierze, niech prześle swój adres do Czytelni Polskiej w Suczawie. 103 7 0

Młodzieniec

22 lat, obznajomiony z prowadzeniem ksiąg, korespondencyą polsko-niemiecką, pismem maszynowem, władający językiem polskim i niemieckim, szuka posady magazyniera, pom. buchaltera, korespondenta. Warunki skromne, a praca ewentualnie najcięższa, by tylko mógł się kształcić. Zgłoszenia **„Kandydat I“** poste restante **Kraków.** 104 8 0

ALFONS GOSTKOWSKI

przez Izbę handlową i przemysłową we Lwowie mianowany i przez c. k. Namiestnictwo potwierdzony i zaprzysiężony

senzal

dla sprzedaży i kupna ropy wosku ziemnego i produktów tych minerałów. Jako urzędnik publiczny pobiera przy transakcyach ściśle oznaczoną a zatwierdzoną przez c. k. Namiestnictwo opłatę senzala. Udziela swej klienteli rzeczowych i wiarygodnych informacyi w zakres przemysłu naftowego wchodzących.

Biuro: **Lwów,** plac Smolki 4. Tel. 1059 i **Drohobycz.** 121 3 0

Bezpłatnie

otrzyma każdy

„Rocznik Finansowy“

kto nadeśle prenumeratę całoroczną **3 K 60 h**, lub półroczną **1 K 80 h** na Gazetę Losowań i Handlową **„MERKURY“. Adres:** Adm. „Merkurego“ w Krakowie, Rynek gł. 5. 101 5 0

Nadmieniamy, że niepodjętych jest miliony wygranych, o których właściciele losów nic nie wiedzą.

Nowo otwarty magazyn

POD FIRMĄ

Franciszek Bałabuszyński

w KRAKOWIE — 10 Szewska 10

poleca 53 10 10

Bieliznę męską, damską i dziecięcą. — Bieliznę stołową, ręczniki i ścierki. — Bieliznę na łóżka i kołdry. — Płótna i szyrtyngi.

Wyprawy ślubne.

Wyroby trykotowe, skarpetki i pończochy, krawaty, spinki, chustki, szelki, halki, fartuszki i parasole.

Ceny niskie. — Towary wyborowe. — TOWARÓW PRUSKICH NIE TRZYMAM.



Założony w r. 1872

Zakład artystyczno-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462,

podejmuje się wykonania grobowców i pomników, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu. 81 18 300

Panienka

z ukończoną III klasą wydziałową, ze znajomością rachunkowości państwowej, poszukuje posady w biurze lub handlu. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy“ dla **M. S. 100.** 50 6 0

Ukończony akademik wiedeński

udziela nauki języka, konwersacyi i literatury niemieckiej pod przystępnymi warunkami. Wiadomość pod **A. T.** poste restante Kraków. 72 10 0

Od 1 korony

Sukienki dla dzieci

od 3 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: **Rakowicka 15, II p. front.** 44 8 0

Akademik

poszukuje lekcyi w Krakowie. Zgłoszenia pod **W. H.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 40 1 0

Tylko na maśle!

Pączki sztuka 10 hal. Chrust (faworki) $1/2$ kg. K 2·—, **Jan Michalik, Kraków, Floryańska 45, Cukiernia Lwowska.** 93 17 0

Na zimowe wieczory

poleca swą największą wypożyczalnię książek naukowych i beletrystycznych

A. Gumplowicz - Kraków

Bracka 5.

Na prowincyę warunki nader korzystne. — Katalogi na żądanie

1085 2 10

Szkółka fröblowska

Teofili Rydlińskiej

ul. św. Jana 14, I. piętro,

przyjmuje każdego czasu dzieci w wieku od 3 lat do 7, zapewniając troskliwą opiekę. 21 10 0

Wyrób mebli giętych

Braci Tercyarzy św. Franciszka

posługujących ubogim

w Krakowie, Kaźmierz, ul. Krakowska 47

poleca po cenach przystępnych wyroby swoje z drzewa giętego, jako to: krzesła, fotele, bujanki, kanapy, taburety biurowe i salonowe, tak wyplatane jakoteż z siedzeniami fornerowemi a politurowane na kolor orzechowy, mahoniowy, palisandrowy lub hebanowy.

Wszystkie krzesła dla trwałości są zaopatrzone porączkami.

Krzesła do naprawy i polituroawnia zabiera na żądanie wózek transportowy i odwozi naprawione i odnowione jakoteż nowo zakupione.

Krzesła i stoły do wypożyczania są zawsze na składzie. 46 54 0

Na żądanie wysyła się cenniki.

Rauty, Zabawy, Wesela

z kompletnemi zastawami cukrowemi jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Galarety, Torty ozdobne i zwyczajne, Ciastka, Cukry, Czekoladki, Owoce karmelowane itp., Chłodniki wszelkiego rodzaju, Poncze, poleca **Jan Michalik, Cukiernia Lwowska, Floryańska 45.**

Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych 91 17 0

Najlepsze — Najtańsze

Fortepiany i Pianina

E. Raczyńskiej

18. Szpitalna 18. 29 5 0

(Firma istniejąca od roku 1876).

„KURYER LITEWSKI“

największy na Litwie i Białej Rusi

Polski dziennik demokratyczny bezpartyjny

poświęcony polityce, sprawom społecznym, literaturze i sztuce.

Jest najbardziej rozpowszechnionem pismem polskiem na Litwie, zarówno z układu, jak z treści należy do najpoważniejszych i największych organów naszej prasy.

„Kuryer Litewski“ wychodzi pod kierunkiem literackim **ELIZY ORZESZKOWEJ** i pod redakcyą naczelną **WOJCIECHA BARANOWSKIEGO.**

„Kuryer Litewski“, nie będąc niewolniczo oddanym żadnemu stronnictwu, stoi na gruncie ogólno-narodowym, uwzględniając jednocześnie jak najszerzej sprawy i interesy ściśle krajowe.

„Kuryer Litewski“, pozostając w bezpośrednim stosunku z najwybitniejszymi przedstawicielami inteligencyi wiejskiej i miejskiej, odtwarza w artykułach i korespondencyach nastrój i zabiegi całego społeczeństwa polskiego na Litwie.

„Kuryer Litewski“ przez cały ciąg posiedzeń Dumy Państwowej zamieszcza własne korespondencye z posiedzeń Izby, jakoteż artykuły, omawiające sytuacyę polityczną, oparte na informacyach, czerpanych u źródła.

„Kuryer Litewski“ uwzględnia obszernie dział ekonomiczny.

„Kuryer Litewski“ informuje dokładnie i szybko, zawiera też obfity dział beletrystyczny, poświęcony literaturze polskiej. W odcinku drukować będzie między innemi powieść **Elizy Orzeszkowej „Hekuba“,** poczem — najnowszą powieść **Kazimierza Tetmajera.**

„Kuryer Litewski“ zamieszczać będzie doskonałe karykatury polityczne pierwszorzędnych rysowników.

„Kuryer Litewski“ otwiera przy redakcyi w roku przyszłym dla czytelników swych specyalny **SEKRETARYAT INFORMACYJNO-SPOŁECZNY** mający za zadanie udzielać wskazówek prawnych i rzeczowych w przeprowadzaniu wszelkich spraw doniosłości ogólnej, choć nieraz wkraczających w zakres interesów lokalnych. Sekretaryat pozostawać będzte pod kierunkiem doświadczonego prawnika-specyalisty.

Co niedziela prenumeratorzy **„Kuryera Lit.“** otrzymują bezpłatny dodatek **„ŻYCIE ILLUSTROWANE“** poświęcony rzeczom aktualnym.

„Kuryer Litewski“ ma licznych korespondentów na prowincyi, posiada nadto specyalny obszerny dział p. t.:

„ECHA MIŃSKIE“

„Echa Mińskie“ nadają **„Kuryerowi Lit.“** wszystkie zalety pisma, uwzględniającego szeroko interesy lokalne Mińska, gub. mińskiej i przyległych powiatów gub. mohylowskiej. Wiadomości z innych okolic kraju otrzymuje **„Kuryer Litewski“** też dokładnie i szybkie.

WARUNKI PRENUMERATY 421

wraz z tygodnikiem „Życie illustrowane“;

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W Wilnie	8·—	4·—	2·—	—·70
Z przesyłką pocztową	10·—	5·—	2·50	—·84
Za granicą	14·—	7·—	4·—	1·50

Kapelusze damskie

najświeższe modele paryskie, poleca na obecny sezon

JÓZEFA KARMAŃSKA

KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 7, I p.

W wielkim wyborze kapelusze żałobne. 26 21 0

Nauczycielka

przygotowuje z matematyki do matury sem. i do egzaminu wstępnego. Zgłoszenia pod **„Nauczycielka“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 79 13 0

Młoda panna

wychowana w Niemczech, poszukuje lekcyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Adres: ul. Grodzka 44, II piętro. 49 13 0

Adres Tel. Hawełka, Kraków. Nr Telefon: 330.

NA KARNAWAŁ!

poleca

A. Hawełka

ces. i król. dostawca dworów w Krakowie

Kawior niesolony, **Ryby morskie**, Homary, Langusty, Krewetki, **Ostrygi ostendzkie**, Sigi, Łososie, **Szczupaki**, Karpie, Liny.

Majonezy i galarety

z wszelkich ryb, Zwierzyna i ptactwo dzikie, **Kapłony i Pulardy** styryjskie, Pasztet z dziczyzny, **Pasztet rybny, Jabłka i Gruszki** tyrolskie, „Calville francuskie“, **Winogrona** świeże, Miód, **Bakalie, Owoce** kandyzowane francuskie (Fruits assortis glacés), Stara żytniówka, Smaczne wina węgierskie. 764 5 7

Wysyłki na prowincyę uskutecznia odwrotnie.

Dla Aspirantów Jednorocznych!

Nowe, letnie kursa przygotowawcze do **Egzaminów kwalifikacyjnych** dla jednorocznej służby wojskowej

(INTELLIGENZPRÜFUNG)

rozpoczynają się w c. k. rządowo upraw. **Zakładzie wojskowo-naukowym** emeryt. majora **A. Kornbergera** i **K. Moscheniego** w Krakowie, dnia **1 lutego 1909.**

Zakład udziela także nauki prywatnej do wszystkich klas **szkół średnich** i **do matury,** nauki obcych języków, szermierki i t. d.

Pierwszorzędny Pensyonat

pod kierownictwem doświadczonych pedagogów, także dla **uczniów szkół publicznych** i dla **prywatystów.**

Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych. — Bliższych wyjaśnień udziela i prospekty wysyła

Dyrekcya Zakładu

926 5 5 ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda“.

Jedyny na całą Polskę

tygodnik ilustrowany poświęcony **teatrowi, muzyce i sztukom plastycznym**

„SCENA i SZTUKA“

wychodzi w Warszawie pod red. Ign. Chabielskiego przy współudziale najwybitniejszych sił literackich

Cena prenumeraty wynosi:

w Warszawie: (z odnoszeniem)		w Królestwie, Cesarstwie i Zagranicą:	
Rocznie	rb. 6·—	Rocznie	rb. 7·40
Półrocznie	„ 3·—	Półrocznie	„ 3·70
Kwartalnie	„ 1·75	Kwartalnie	„ 1·90

Numer pojedynczy 15 kop.

Administracya „SCENY i SZTUKI“

Trębacka 10. Telefon Nr 144-40.

Na prowincyi i zagranicą zamawiać można przez księgarnie. 99 1 0

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu **„Salvesol“,** świadczą najlepiej rozpowszechnione

Tutki cygaretowe ze „Salvesolem“.

Oryginalny pakiecik **„Waty Salvesol“** wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.

1000 tutek **ze „Salvesolem“** K 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“.** 101 2 0

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 31 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski